

W oparciu o przyjaźń, pomoc i przykład ZSRR podejmujemy ofensywę o zwycięstwo Socjalizmu Przemówienie Aleksandra Zawadzkiego na III Plenum CRZZ

W dniu 6 bm., pierwszym dniu obrad Plenum Centralnej Rady Związków Zawodowych, przewodniczący CRZZ, Aleksander Zawadzki wygłosił referat pt. „O CZUJNOŚĆ REWOLUCYJNĄ I WYŻSZY STYL PRACY ZWIĄZKOWEJ”.

„W toku obrad III-ego Plenum CRZZ myśli nasze niejednokrotnie zwracać się będą ku wiekiemu nauczycielowi międzynarodowej klasy robotniczej, którego imię jest dzisiaj na ustach setek milionów ludzi pracy na całym świecie, ku Tow. Józefowi Stalinowi.

Stalin — to twórca wiekopomych osiągnięć pierwszego w świecie państwa socjalistycznego, symbol historycznych zwycięstw ludzkości nad ciemnymi i nienawistnymi siłami wojny, przemocy i zacofania, na-

technienie tych milionów ludzi w ich walce o pokój, postęp, socjalizm.

Z imieniem Towarzysza Stalina związana jest najwspanialsza karta wolności i praw człowieka — Konstytucja Radziecka, której rocznica przypadła właśnie w dniu wczorajszym, a którą narody ZSRR nazwały Konstytucją Stalinowską.

Towarzysz Stalin dowodził bohaterką Armią Radziecką, która uratowała ludzkość przed niszczycielskim panowaniem hitlerowskich ludobójców, wyzwoliła narody krajów środkowej i południowo-wschodniej Europy, stworzyła sprzyjające warunki, dla mas pracujących tych krajów nieskrępowanego stanowienia o ustroju społeczno-politycznym, w którym chcą żyć i pracować.

Polska klasa robotnicza i cały naród polski ma szczególne powody, by uroczysto uczcić dzień urodzin Towarzysza Stalina.

Towarzysz Stalin był bezpośrednim realizatorem bolszewickiego hasła samostanowienia o sobie narodów, dzięki czemu odzyskaliśmy niepodległość narodową w 1918 roku. Towarzysz Stalin czuwał osobiście nad losami naszego kraju podczas wojny z hitleryzmem, wypowiedział się wielokrotnie za Polską wolną, silną, niepodległą, opartą o Bałtyk, Odrę i Nysę, bronił praw ludu polskiego na konferencjach w Jaltie i Poczdamie, pomagał nam wielokrotnie swymi pełnymi głębokiej mądrości radami ugruntować władzę ludową oraz klasę fun-

damenty i zręby socjalizmu w naszym kraju.

Dla uczczenia dnia urodzin Towarzysza Stalina załogi robotnicze zakładów pracy we wszystkich częściach Polski, na apel górników, biorą na siebie zobowiązania podniesienia wydajności pracy, polepszenia jakości produkcji i zwiększenia oszczędności, rozwijają współzawodnictwo i racjonalizatorstwo.

Życzymy Towarzyszowi Stalinowi z głębi serca długich lat życia i dobrego zdrowia.

Wyrażając uczucia milionów polskich związkowców wznoszą okrzyk: Towarzysz Stalin niech żyje!”

Okrzyk mowy zebrani podchwytują entuzjastycznie. Stojąc długo skandując: „Sta-lin! Sta-lin!”

„Drodzy towarzysze — kontynuują ob. Zawadzki — najlepszym wyrazem czci i hołdu dla Towarzysza Stalina będzie jeszcze głębsze przyswojenie sobie nauk i wskazań zawartych w Jego dziełach i życiu.

„Znajomość dzieła życia i walki Towarzysza Józefa Stalina — wskazuje uchwała Biura Politycznego KC Partii — podniesie poziom ideologiczny Partii i klasy robotniczej, będzie ogromną pomocą w wychowaniu i kształtowaniu działaczy nowego leninowsko-stalinowskiego typu, nieustraszonych w walce o Polskę Socjalistyczną, nierozważnie związanych z ludem, nieublaganych wobec wrogów ludu”.

Jedno z najważniejszych wskazań Towarzysza Stalina — to bolszewicka krytyka i samokrytyka oraz bolszewicka czujność wobec działalności wroga klasowego.

To wskazanie przebiega się czerwona nicią w obradach i uchwałach III Plenum KC PZPR.

„Dziś nauka Stalina — mówi się w uchwałach Plenum KC PZPR — wzbogacająca marksizm-leninizm, wskazuje 1/3 ludzkości, od Kantonu po Łabę, niezawodne drogi pracy i walki w tworzeniu nowego życia, wolnego od zbrodni ginącego kapitalizmu, życia lepszego, sprawiedliwego dla wszystkich ludzi pracy. Stalinowskie rozwinięcie marksizmu-leninizmu, to oręż w walce o unicestwienie zbrodniczych planów podżegaczy wojennych i ich faszystowsko-titowskich agentów. To oręż w walce z knowaniami wszystkich wrogów Polski Ludowej”.

(Dokończenie na str. 3-ej)



Barbara Piękosówna, uczennica szkoły podstawowej w Wilanowie (powiat warszawski) wręcza kwiaty przewodniczącemu Kongresu Marszałkowi Kowalskiemu.

Robotnicza Warszawa godnie uczy 70 rocznicę urodzin Generalissimusa Stalina

Z hut, fabryk, zakładów pracy, z gromad wiejskich i gmin, z najdalszych zakątków Polski płyną szczerze, serdeczne pozdrowienia polskich mas pracujących dla Wodza Światowego Pokoju i Postępu Generalissimusa Stalina z okazji Jego 70-iej rocznicy urodzin.

W prostych, a zarazem gorących słowach, zawartych w listach wysyłanych do Generalissimusa Stalina, lud polski wyraża swą bezgraniczną wdzięczność Wielkiemu Stalinowi za nieugiętą walkę, jaką

przez całe życie zwycięsko prowadził w imię interesów ludu pracującego, za braterską pomoc jaką okazał w wyzwoleniu naszego państwa i jaką okazuje w jego odbudowie.

Czcząc Wielką Rocznicę polski świat pracy, a szczególnie robotnicy Warszawy, podejmują zobowiązania, które mają na celu przyspieszenie budowy fundamentów socjalizmu w Polsce.

Między innymi list do Generalissimusa Stalina uchwalili wysłać robotnicy Fabryki Wyrobów Metalowych im. gen. K. Świerczewskiego w Warszawie.

W liście tym czytamy między innymi:

„W związku z zbliżającą się 70 rocznicą Waszych urodzin, drogi Towarzyszu Stalinie, zasyłamy Wam nasze gorące, robotnicze pozdrowienia.

Kochają Was miliony ludzi, którzy łączą z Waszym nazwiskiem swoje nadzieje na lepsze i szczęśliwsze życie, ludzi wierzących, że pod Waszym kierownictwem cała postępująca ludzkość obroni i utrwali — wbrew imperialistom i ich agentom — pokój i radość, tworząc pracę, przyjaźń między narodami”.

Dla godnego uczczenia rocznicy urodzin Generalissimusa Stalina załoga fabryki postanowiła do dnia 20.XII.49 r. m. in.: wykonać dodatkową produkcję na sumę 1.984.418 zł., zastosować najnowsze zdobycze techniki radzieckiej — cięcie i szlifowanie stopów spiekanych (Vidia) metodą anodową, uruchomić 7 tokarni (miały być uruchomione 10.1.50 r.) co da dodatkową produkcję na sumę 189 tys. zł., wykonać ponad plan 50 mikro mierny szkolnych, co da dodatkową produkcję na sumę 230.550 zł.

Następujący przedownicy pracy przyjęli zobowiązania podwyższenia dotychczasowej wydajności pracy: Stanisław Kowalski szlifierz, z 221 proc. do 235 proc., Henryk Wojciechowski, strugacz, z 221 proc. do 232 proc., Leopold Orłowski, wzorcacz, z 213 proc. do 220 proc., Tadeusz Słowiński, wzorcacz, z 203 proc. do 210 proc., Jan Stelmowski, szlifierz, z 218 proc. do 230 proc., Bolesław Akonom, ślusarz, ze 180 proc. do 190 proc.

Również i inne warszawskie zakłady pracy wysłały listy do Generalissimusa Stalina. Są to: Polskie Zakłady Optyczne, Zakłady Wytwórcze Aparatury Oświeceniowej A-51, Zakłady Wytwórcze Urządzeń Telefonicznych, Fabryka Czołady „Wedel” i Spółdzielnia Pracy „Dom Pracy”.

Rumuńska delegacja handlowa w Moskwie

MOSKWA, (PAP) — 6 bm. przyjechała do Moskwy rumuńska delegacja handlowa z ministrem handlu zagranicznego — p. Byrdlianu na czele.

Prezydent Bierut w śląskich zakładach pracy

W czasie pobytu na terenie województwa śląskiego Prezydent Rzeczypospolitej w towarzystwie premiera Rządu ob. J. Cyrankiewicza, wicepremiera ob. H. Minca, podsekretarza stanu w Prezydium Rady Ministrów ob. J. Bermana i ministra Górnictwa i Energetyki ob. Nieszporaka — zwiedził kopalnię doświadczalną Instytutu Naukowo-Badawczego Przemysłu Węglowego „Barbara”, kopalnię „Ziemowit” i „Wesoła 2”, Piotrowską Fabrykę Maszyn, Stację Rałowską Przemysłu Węglowego, hutę „Łabędy” oraz urządzenia naukowe Akademii Lekarskiej im. Ludwika Waryńskiego.

Prezydenta R. P. i przedstawicieli Rządu oprowadzali po zwiedzanych obiektach: dyrektor generalny Centralnego Zarządu Przemysłu Węglowego ob. Szczepiński, dyrektor generalny Centralnego Zarządu Przemysłu Hutniczego ob. Borejdo i naczelny dyrektor techniczny Centralnego Zarządu Przemysłu Węglowego inż. Krupiński.

Zmiany w rządzie bułgarskim

SOFIA (PAP) — Prezydium Wielkiego Zgromadzenia Narodowego Bułgarskiej Republiki Ludowej na wniosek Rady Ministrów dokonało następujących przesunięć w składzie rządu:

Sawa Ganowski mianowany został przewodniczącym komitetu do spraw nauki, sztuki i kultury i zwolniony z funkcji wiceministra spraw zagranicznych, Kiril Lazarow mianowany został ministrem finansów i zwolniony z funkcji przewodniczącego Państwowej Komisji Planowania, Karlo Łukanow mianowany został przewodniczącym Państwowej Komisji Planowania i zwolniony z funkcji przewodniczącego komitetu do spraw nauki, sztuki i kultury.

Wykonane plany produkcyjne

Przemysł wełniany

Listopad br. przyniósł dalsze poważne osiągnięcia załogom polskich fabryk przemysłu wełnianego. W miesiącu tym plan produkcji tkanin gotowych wykonany został w 104,9 proc. Plan produkcji tkanin surowych wykazuje przekroczenie planu miesięcznego o 10,5 proc., a przędzalnie wykonały plan produkcji w 107 proc.

Jednocześnie w listopadzie nastąpiła dalsza poprawa na odcinku jakości produkowanych tkanin. Przeciętna jakość wyrobów wełnianych osiągnęła wskaźnik ok. 90 proc. towarów pierwszego gatunku.

Duży wpływ na osiągnięcie tak dobrego wyniku miał zainicjowa-

ny przez tkaczy bielskich ogólnokrajowy konkurs zespołów najwyższej jakości, którego etap wstępny rozpoczął się w dniu 1 listopada br. W dalszym ciągu rozwijał się również ruch współzawodnictwa pracy, zarówno indywidualny, jak i zespołowy.

Elektrownie dolnośląskie

W dniu 5 grudnia br. tj. na 26 dni przed terminem elektrownie za wodowe, podległe Zjednoczeniu Energetycznemu Okręgu Dolnośląskiego wykonały roczny plan produkcji.

Plan 3-letni elektrownie te wykonały już w dniu 23 listopada rb.

Sprawa rozpatrywana jest przez komplet orzekający Sądu Najwyższego Bułgarskiej Republiki Ludowej w składzie: przewodniczący — Łozanow, sędziowie — Raiczew i Spasow oraz 4 asesorów. Oskarżenie wnoszą prokuratorzy: Dimezew i Cakow. Oskarżonych broni 11 adwokatów. Do sprawy dopuszczono wszystkich świadków, zgłoszonych przez prokuraturę i obronę w liczbie 64. Ponadto zeznawać będzie 29 rzeczoznawców.

Proces odbywa się przy drzwiach otwartych. W pierwszym dniu rozprawy na sali sądowej poza przed-

stawicielami społeczeństwa bułgarskiego obecni byli attaché prasowi przedstawicielstw dyplomatycznych akredytowanych w Sofii oraz korespondenci agencji i dzienników zagranicznych m. in. agencji TASS, Reuters, France Presse, United Press, Telepress, CTK, Agerpress i PAP oraz korespondenci „Prawdy”, „Izwestii”, „Daily Worker”, „Seautica”, „Daily Express”, „Szabad Nep”.

Na porannym posiedzeniu po sprawozdaniu personalii oskarżonych przewodniczący zarządził odczytanie aktu oskarżenia. W godzinach popołudniowych zeznawał główny oskarżony — Trajco Kostow.

SOFIA (PAP). — W tysiącach telegramów i rezolucji, uchwalanych na wiecach i zgromadzeniach w całej Bułgarii, masy pracujące dają wyraz swemu oburzeniu i nienawiści w stosunku do bandy Trajco Kostowa, składającej się ze zdrajców i szpiegów anglo-amerykańskich.

Na zgromadzeniach i w prasie szeroko omawiana jest sabotażowa działalność bandy Kostowa.

Tak np. zarządzenia wydawane przez b. ministra finansów Stefanowa pociągnęły za sobą olbrzymie szkody w gospodarce narodowej, szczególnie w dziedzinie handlu wewnętrznego. Oskarżony Naczew w ten sposób „planowo” uprawę kartofli, że w roku 1948 zebrano tylko 13 milionów kg. zamiast 29 milionów kg.

Wielki proces szpiegowski rozpoczął się w Sofii

Ujawnienie zbrodniczej działalności Kostowa stanowi poważną klęskę dla podżegaczy wojennych

SOFIA (PAP). W środę rozpoczął się w Sofii w sali klubu Armii Bułgarskiej proces przeciwko zdrajcy Trajco Kostowowi i jego 10-ciu współnikom.

PRAGA (PAP). — Dziennik „Rude Pravo”, komentując w artykule wstępnym proces przeciwko Trajco Kostowowi i jego współnikom, stwierdza, że zarówno proces Rajka jak i obecny proces zdrajcy bułgarskiego świadcą jak najwymowniej o tym, że zbrodnicze spiski knute przeciwko Związkowi Radzieckiemu i krajom demokracji ludowej są częścią składową imperialistycznych

planów rozpętania nowej wojny światowej.

Zdemaskowanie zbrodniczych planów Tito, Rajka i Kostowa — pisze dziennik — stanowi poważną klęskę dla podżegaczy wojennych, jest wrazem siłą obozu pokoju i socjalizmu, na czele którego stoi Związek Radziecki i wielki wódz klasy robotniczej Józef Stalin.

Wystawa Chopinowska w Budapeszcie

BUDAPESZT (PAP). W środę przed południem w reprezentacyjnej sali Instytutu łączności kulturalnej z zagranicą nastąpiło otwarcie wystawy pamiątek po Chopinie.

Na uroczystość otwarcia przybył m. in.: członek Prezydium Węgierskiej Republiki Ludowej i przewodniczący Instytutu łączności kulturalnej z zagranicą Erno Mihalffy,

wiceminister spraw zagranicznych Iwan Boldizsar, general Simonides, pracownicy poselstwa polskiego z z charge d'affaires dr. Henrykiem Mincem na czele, znakomity pianista polski Stanisław Szpilowski, wybitni przedstawiciele świata artystycznego oraz liczni korespondenci prasy węgierskiej.

Podpisanie umowy handlowej między Polską a Danią

W dniu 7 grudnia br. podpisana została w Kopenhadze umowa handlowa polsko-duńska na okres od 1 października 1949 r. do 30 września 1950 r.

Umowa przewiduje obustronny obrót towarowy i usługowy w wysokości 300 milionów koron duńskich. Polska dostarczy Danię ok. 2 milionów ton węgla i koksu, produktów chemicznych, wyrobów metalowych i żelaznych, szkła, fajansu,

zboża i innych. Dania dostarczy Polsce różnych urządzeń przemysłowych i morskich, penicyliny, części zamiennych do samochodów, szmal wełnianych fluszczów technicznych i innych.

Nadwyżkę eksportu polskiego Dania pokryje wolnymi dewizami oraz zwiększonymi, w porównaniu z okresem ubiegłym, usługami swej floty handlowej.

Z całego świata płyną dary dla Generalissimusa Stalina na 70 rocznicę Jego urodzin

PARYŻ. (PAP). — W Paryżu od było się uroczyste otwarcie wystawy podarunków, które masy pracujące Francji przesyłają Generalissimosowi Stalinowi z okazji 70 rocznicy jego urodzin.

W uroczystym otwarciu wystawy wzięli m. in. udział: Maurice Thorez, Jacques Duclos, André Marty, sekretarz generalny CGT Frachon, prof. Joliot-Curie, poeta Lluard. Na otwarcie przybył również ambasador radziecki w Paryżu Bogomolow.

Obok pamiątek z okresu Wielkiej Rewolucji i Komuny znalazły się na wystawie ostatnie listy bohaterów Ruchu Oporu, rozstrzelanych przez hitlerowców. Obok urny z ziemią ze „wzgórza rozstrzelanych” na Mont Valerien widnieją popiersie Barbusa. Ogrodniczy i sadowniczy Francji Południowej przelali okazy najpiękniejszych roślin i owoców, młode dziewczęta — hafty artystyczne, a właściciele winnic — setki butelek najszlachetniejszych win francuskich.

BUDAPEST. (PAP). — Na dworcu budapeszteńskim odbyła się uro-

czystość z okazji odjazdu do Moskwy specjalnego pociągu z darami narodu węgierskiego dla Generalissimusa Stalina.

Dary zostaną przekazane Stalinowi przez dwóch delegatów społeczeństwa węgierskiego: najwybitniejszego robotnika — Muska i wieśniaczkę — Berki. Delegaci ci prześlą również dostojnemu solenizantowi najgorętsze pozdrowienia i wyrazy głębokiej wdzięczności od narodu węgierskiego.

MOSKWA (PAP). — W czasie pobytu w Chinach delegacja uczonych i artystów radzieckich otrzymała na tłumy wiecach, odbywających w Pekinie, w Szanghaju, Nankinie, Mukdenie, Charbinie i w innych miastach liczne dary dla Generalissimusa Stalina. Wśród podarunków znajdują się dzieła klasycznego malarstwa chińskiego, rzeźby, rzadkie wyroby z kości słoniowej i jedwabiu. Akademia Nauk, uniwersytety oraz chińskie organizacje wydawnicze ofiarowały setki książek, w tej liczbie bardzo rzadkie stare foliały i rękopisy.

»Dziki rozbiórki« za łapówki

Sabotażystki odbudowy stolicy przed sądem w Warszawie

W drugim dniu procesu pracowników Zarządu Miejskiego m. st. Warszawy, oskarżonych o sabotaż, przed sądem odbudowy stolicy, zeznał pierwszy oskarżony Zdzisław Kucharski, b. inspektor Wydziału Inżynierskiego Budowlanej.

Kucharski oskarżony jest jak wiadomo, o samowolne przeprowadzanie rozbiórek budynków, które tego nie wymagały. Popierał również akcję tzw. „dzikich rozbiórek”, powie-

rzając przeprowadzenie robót niefachowym wykonawcom bez zezwoleń, za co pobierał łapówki. Niefachowe kierownictwo robót spowodowało kilka śmiertelnych katastrof w czasie rozbiórek.

W zakresie bezpośredniej odbudowy osk. Kucharski dopuścił się sabotażu akcji urbanistycznego planowania. Tolerował on mianowicie samowolę ludzi budujących dla celów osobistego interesu, niezgodnie

Powiązanie nauki z praktyką przysporzy budownictwu nowych sukcesów

Uchwały Zjazdu Naukowego inżynierów i techników budownictwa

W dniu zamknięcia Zjazdu Naukowego Polskiego Związku Inżynierów i Techników Budownictwa w Gdańsku — przedstawiciele poszczególnych sekcji zgodnie stwierdzili, że Zjazd umocnił zbliżenie naukowców i inżynierów z robotnikami budowlanymi.

„Z jednej strony — powiedział inicjator pracy zespołowej w budownictwie, Michał Krajewski — nazwiska profesorów i inżynierów: Cebertowicza, Strzelckiego, Przymanowskiego, Dobruckiego i Bartoszewicza są dziś znane robotnikom całego budownictwa. Trzeba ich osiągnięcia bliżej poznać, trzeba, żeby robotnicy — racjonalizatorzy bliżej poznali ich sposób dojścia do wynalazków. Z drugiej strony — inżynierowie i technicy znają nazwiska Majorowskiego, Religi, Paducha; trzeba, żeby zapoznali się z ich pracą i z ich metodami”.

Podsumowując wynik 4-dniowego zjazdu, pierwszego branżowego zjazdu naukowego przed kongresem nauki polskiej, wiceminister Budownictwa inż. Pietrusiewicz stwierdził, że zjazd przygotował wytyczne dla tego kongresu oraz wytyczył drogę dla realizacji planu 6-letniego w o-

parciu o dotychczasowe doświadczenia.

Ważnym osiągnięciem politycznym nazwał inż. Pietrusiewicz utrwalające się poczucie wspólnej odpowiedzialności robotników i inżynierów za wykonaną pracę.

W zakończeniu wiceminister apelował o pogłębienie zrozumienia klasowej łączności świata nauki z klasą robotniczą w budownictwie. „Można stwierdzić, że świadomość tej łączności zwyciężyła w naszym świecie naukowym i technicznym. A w takim razie nasz Zjazd osiągnął swój cel”.

Wśród ogólnego entuzjazmu zebrałych Zjazd uchwalił wysłanie depeszy do Prezydenta RP Bolesława Bieruta, do premiera Cyrankiewi-

cza, wicepremiera M. M., ministra Obrony Narodowej Rokossovskiego oraz kierownika Ministerstwa Budownictwa — Piórowskiego.

Zjazd PZITB uchwalił jednogłośnie rezolucję ogólną oraz tezy poszczególnych sekcji.

Konieczna jest — czytamy m. in. w rezolucji ogólnej — rozszerzenie współzawodnictwa na wszystkie dziedziny i wszystkich pracowników budownictwa; konieczna jest szeroko pojęta współpraca naukowców, techników i inżynierów z robotnikami w celu naukowego pogłębienia ich pomysłów modernizacyjnych oraz dla bezpośredniego powiązania nauki z praktyką.

W zakończeniu rezolucji inżynierowie, technicy i naukowcy, w oparciu o masy robotników odpowiedzialnie deklarują wszystkie siły i wiedzę dla wykonania planu 6-letniego, dla budowy Polski Socjalistycznej i dla walki o pokój.

Masowe wiece i zgromadzenia przed wyborami w Bułgarii

SOFIA (PAP). W związku z wyborami do Bułgarskiego Zgromadzenia Narodowego, które odbędą się 18 grudnia, ogólnokrajowa komisja wyborcza ogłosiła komunikat stwierdzający, że w terminie przewidzianym przez ordynację wyborczą wpłynęło do komisji okręgowych zgłoszenia kandydatów na posłów z ramienia Bułgarskiego Frontu Ojczyźnianego.

Komisja stwierdza, że wszystkie zgłoszenia kandydaci odpowiadają warunkom przewidzianym przez ordynację wyborczą. W najbliższych dniach każdy obywatel bułgarski może zgłosić uzasadniony protest przeciwko któremukolwiek ze zgłoszonych kandydatów.

W całym kraju odbywają się masowe wiece i zgromadzenia, na których omawia się podstawowe zagadnienia polityczne. Człowiek miłośny wśród zagadnień, omawianych w ramach kampanii przedwyborczej, zajmują ogłoszone ostatnio rezolucje Biura Informacyjnego partii komunistycznych i robotniczych oraz ogólnokrajowa akcja w obronie pokoju.

Pomimo hitlerowskiego terroru w Jugosławii wzmagają się opór przeciwko Tito

PRAGA (PAP). — Wychodzące w Pradze pismo emigrantów jugosłowiańskich „Nowa Borba” opisuje w ostatnim numerze sytuację, jaka panuje w Serbii i innych częściach Jugosławii, znajdujących się pod krwawym terrorem klki Tito i Rankowicza.

Jak stwierdza „Nowa Borba”, wieści z Jugosławii nie są obecnie bardziej prawdziwe niż za czasów włoskiej czy niemieckiej okupacji. Uwierzni, wśród których znajdują się kilkuset toletnie dzieci i 70 letni starcy, poddawani są okrutnym i

wyrafinowanym torturom. Niezależnie od tego, oprawcy faszyzmu prześladowają rodziny uwięzionych, zmuszając je do wyrzeczenia się swych najbliższych, a nawet do rozwodów.

Pismo zaznacza jednak, że zastosowanie hitlerowskich metod terroru przez klikę zdrajcy Tito nie zdołało stłumić ruchu oporu, wzniesionego przez bohaterów lud Jugosławii. Lasy i góry zapewniają im w coraz większej mierze partyzantami, którzy znajdują poparcie wśród szereżów rzeszy ludności wiejskiej.

Usprawnienie sprzedaży węgla

Nowe zostały decyzje, które zapewnią sprawniejsze zaopatrzenie w węgiel składów warszawskich. Od pewnego bowiem czasu obserwuje się niedostateczną sprzedaż przez skład prywatny. Dzieje się tak mimo, że hurtowe składki społecznie są nie tylko wystarczające — zapatrzone dla pokrycia bieżących potrzeb, ale dysponują zapasami w postaci tysięcy ton węgla.

Od dnia 6 bm., na podstawie zarządzenia PKPG M. n. Handlu Wewnętrznego, dostawa węgla ze składów hurtowych Centrali Zbytu Węgla do detalistów na terenie Warszawy zamie się przedsięwzięcie państwowe — spółdzielcze „Spedytor”.

Z uwagi na niedostateczną jeszcze sieć składów węgla w stolicy, warszawski oddział Centrali

rozszerza sprzedaż drobnicową z samochodów. W najbliższym czasie 6 dalszych samochodów zapatrzywać będzie robotnicze dzielnice miasta.

W warunkach detalicznych nie będzie się oddać sprzedawcą drobny obrotom węgla niesortowanego, który zawiera miał i inne zanieczyszczenia. Odbiorcy ci będą otrzymywać 80 proc. węgla grubego i 20 proc. tzw. „groszku”. Centrala kontrolować będzie stosowanie nowych zasad, wprowadzanych w celu poprawy zaopatrzenia w węgiel najszerzych mas ludności stolicy. Uwagi i spostrzeżenia o ewentualnych dalszych niedociągnięciach, kierowane do oddziału Centrali, będą rozpatrywane dla natychmiastowego wyciągnięcia konsekwencji i w stosunku do winnych.

z planem, bez zezwolenia itd. Oskarżony fałszywie informował przy tym swych przełożonych o stanie faktycznym zabudowy, co powodowało w niektórych wypadkach błędne decyzje władz.

Przesłuchiwany w toku przewodu sądowego oskarżony starał się przez rzucić odpowiedzialność za zlecenie rozbiórek na kierownika technicznego osk. Wasilewskiego.

Omawiając pracę przy rozbiórkach na terenie poszczególnych posesji, osk. Kucharski tłumaczy się wykrętem, że decyzje te spowodowane były doraźnym niebezpieczeństwem, jakie groziło jakoby okolicznym mieszkańcom. Osk. Kucharski przyznaje, że w kilku wypadkach w porozumieniu z osk. Wasilewskim, zlecił dokonanie rozbiórek jedynie na podstawie ustnego upoważnienia właścicieli obiektów, a w wypadku posesji przy ul. Młynarskiej 10/12 po prostu na podstawie upoważnienia przedstawicieli komitetu blokowego. Oskarżony przyznaje, że w większości wypadków rozbiórki powierzał firmie Kotońskiego, w zamian za co otrzymywał łapówki.

Na tym ogłoszono przerwę w rozprawie do dnia 9 bm.

Od Pekinu — do Czung-Kingu

Kiedy przed rokiem padła stolica Mandżurii, Mukden, nie wielu było takich, którzy wówczas uwierzyliby, że w listopadzie br. walec ofensywny chińskich wojsk ludowych dotrze do wybrzeży Morza Południowo-Chińskiego, Hong Kongu, granic Viet - Namu, i że zdobyty będzie Czung - King. Szlak historycznych zwycięstw bohaterów chińskich wojsk ludowych znaczący kolejno upadkiem Mukdena, Pekinu, Nankinu, Szanghaju, Kantonu i Czung - Kingu — sięga dzisiaj zachodnich rubieży Chin.

Kierunki uderzeń, zaznaczone na mapce strzałkami potwierdzają fakt, że wojna na kontynencie chińskim ma się już ku końcowi. Resztki rozgromionych wojsk kuomintangowskich szukają schronienia w Viet - Namie. Dowiadujemy się o tym m. in. z noty ministra spraw zagranicznych Chińskiej Republiki Ludowej, Czu-En-lai do wszystkich rządów państw obcych, znajdujących się na terytorium Chin. W nocie tej Czu-En-lai w imieniu Centralnego Rządu Chińskiej Republiki Ludowej zwraca uwagę

„rządu francuskiego i rządów wszystkich państw, mających wspólne granice z Chinami, że ostateczne zniszczenie wszystkich reakcyjnych kuomintangowskich sił zbrojnych jest celem polityki (jego) rządu. Niezależnie od tego dokąd się schro-

nią rozgromione wojska kuomintangowskie, Centralny Rząd Chińskiej Republiki Ludowej zastrzeżenie sobie prawo żądania w tej sprawie informacji, a każdy rząd, ukrywający na swym terytorium kuomintangowskie siły zbrojne, będzie ponosił odpowiedzialność za wszystkie następstwa tego stanu rzeczy”.

Po upadku Czung - Kingu, Liuczu i Nanningu trwoga opanowała obóz kuomintangowski, którego siedziba znajduje się na wyspie Formozie. Szczególnie przykre wrażenie wywarła wiadomość, że gubernator prowincji Jun-nan (granicyz Burmą) Lu - Han podał się do dymisji, przy czym rozszedł się również pogłoski o możliwości powołania przez niego nowego rządu, który zerwie z Czang-Kai-szkiem i podporządkuje się Mao-Tse-tungowi.

Tymczasem w brytyjskiej kolonii Hong - Kongu, która jak ordez wiały gwóźdź tkwi jeszcze w chińskim drzewie, gromadzą się ministrowie rządu kuomintangowskiego. W popłochu uciekli oni z Czung Kingu, zabierając ze sobą resztki dolarów, by „puścić” je w nocnych lokalach brytyjskich, zanim doceka się miejsca w samolocie, który zawiezie ich na Formozę.

Koncem listopada bawił również w Hong-Kongu tzw. urzędujący

„prezydent” kuomintangowskich Chin, Li-Tsung-jen. Podobno zachował na żołdek i pragnie podać się kuracji poza granicami Chin (czytaj Formozę), choć z nieoficjalnych źródeł wyszły zgola inne wiadomości, a mianowicie: Li-Tsung-jen ma dość już trupi-



atmosfery panującej wokół Czang-Kai-szeka i nie chce z nim mieć już nic wspólnego. Wiadomość tę potwierdziła agencja United Press donosząc (25.11) z Hong - Kongu, że Czang-Kai-szek wysłał do Li delegację 4-osobową z zadaniem wytłumaczenia mu, aby wrócił i pod-

jął urzędowanie jako „prezydent”.

Li-Tsung-jen, obawiając się, aby go nie spotkał los jednego z generalów kuomintangowskich, którego agenci Czang-Kai-szeka niedawno zaszyteliowali w Hong-Kongu za to, że nie chciał wrócić do „leczenia” na swoje stanowisko —

może najbardziej głodni. Rzecz zrozumiela: przywilejem głodem przymierających było i jest śnieć różowe sny o świetlanej przyszłości, którą najczęściej zastępowała grębowa cisza i długotrwały sen...

Tymczasem walec ofensywny chińskich wojsk ludowych toczy się dalej. Godzina wyzwolenia wybiła dla coraz to nowych miast, miasteczek i wsi. Padają miejscowości, których zdobycie przez wojska ludowe będzie miało decydujący wpływ na przebieg ostatniej fazy wojny domowej w Chinach.

Gen. Liu-Po-cheng, kierujący operacjami w dół rzeki Jang-Tse wydał odezwę (podpisaną w głównej kwaterze w Han-kou) do ludności prowincji Sze-czuan, Kueiczu i Jun-nan. W odezwie tej wzywa ludność tych prowincji, aby ze spokojem oczekiwała bliskiego dnia wyzwolenia. Gen. Liu zwraca się również do żołnierzy kuomintangowskich, aby zaniechali daremnej ofensywy, zaś urzędników administracji państwowej i samorządowej wzywa, aby nie porzucali pracy i nie niszczyli ksiąg archiwalnych itp.

Ta odezwa jest dobrym miernikiem dla oceny taktyki stosowanej przez Centralny Rząd w Pekinie. Ten rząd zdaje sobie bowiem doskonale sprawę, że zdradziecka wojna rozpoczęta przez Czang-Kai-szeka zżera nie tylko biologiczne siły narodu chińskiego, ale wyczer-

Na szerokim świecie

Kryzys strategii agresorów

Paryskie obrady kierowniczych czynników sił zbrojnych agresywnego Paktu Atlantycznego, mimo że głośno reklamowane, nie dały bynajmniej pożądanego rezultatu. Toteż komentarze na ten temat wielkiej prasy amerykańskiej odznaczają się powściągliwością i pewnym pesymizmem.

Typowa pod tym względem jest wypowiedź dobrze poinformowanego publicysty amerykańskiego Wernera, zamieszczona w piśmie „Daily Compass”. W swoim artykule Werner analizuje istniejący kryzys strategiczny państw zachodnich.

Za źródło kryzysu zachodnioeuropejskiego systemu wojskowego uważa komentator brak podstawowej siły, to jest armii lądowej. Według Wernera „armia francuska warta jest obecnie mniej, niż w 1919 roku, Brytyjczycy z uporem odmawiają oddania swych sił lądowych na użytek

Europy Zachodniej, podczas gdy USA ze względów wewnętrznych i ekonomicznych odrzucają ideę wielkiej armii lądowej”.

Werner twierdzi dalej, że plany wskrzeszenia armii zachodniemieckiej nie zmieniają sytuacji, gdyż zwolennicy uzbrojenia Niemiec nie będą w stanie sformować więcej, niż kilku tylko dywizji, złożonych z byłych członków SS. Werner powątpiewa, czy dawni zwykli żołnierze niemieccy zechcą odgrywać rolę mięsa armatniego. Przemawia za tym fakt, iż w przeprowadzonej przez „United Press” w Bizonii ankiecie wśród Niemców na temat utworzenia armii niemieckiej i dozbrojenia Niemiec Zachodnich, 90 proc. byłych członków Wehrmachtu odpowiedziało negatywnie na tego rodzaju projekty.

Komentator dochodzi do wniosku, że drugim biegunem kryzysu strategii wojskowej państw Paktu Atlantycznego są olbrzymie postępy techniczne i wojskowe, dokonane przez ZSRR. Według Wernera, Związek Radziecki rozporządza już dziś siłą techniczną no-wojskową, jaką w obliczeniach państw zachodnich miał dysponować dopiero za 5 lat. — jot

puje również materialne zasoby tego 450-milionowego kraju. Rząd pekiński stara się więc jak najrychlej położyć kres wojnie. Jego wysiłki dla zapewnienia lepszego jutra chińskim masom pracującym, znane są dzisiaj po drugiej stronie bariery, gdzie władze sprawują jeszcze sprzedajną administrację kuomintangowska.

Nie więc dziwnego, że ludność masowo wita bohaterkie wojska ludowe. Nic więc dziwnego, że tempo ostatnich ofensyw przeciwko resztkom kuomintangowskich wojsk jest tak imponujące, iż imperialiści angloamerykańscy nie nadają się w zwolnieniu różnych konferencji dla stworzenia „kordonu sanitarnego”, który by obejmował nie tylko Burmę, Syjam, Viet-Nam, Hainan, Formozę i Japonię, ale nawet Indie i Pakistan.

Znany różnie „kordon sanitarny” planowane i kłeczone przez rządy państw imperialistycznych. Planowany „pas ochronny” wokół wyczerzonych Chin zawładnie również dzisiejszych planistów kapitalistycznych, choćby próbowali w najbardziej okrutny sposób stłumić wyzwoleńcze ruchy w Burmie, na Malajach, w Viet-Namie i Indonezji. Bowiem taki jest charakter ruchów wyzwoleniczych, że raz wzniezione do góry sztandary z napisem: „Wolność, Niepodległość i Postęp” muszą zatrumfować nad obozem wstępczości, niewoli i nędzy.

Tadeusz Węgrzyniak

W oparciu o przyjaźń, pomoc i przykład ZSRR podejmujemy ofensywę o zwycięstwo socjalizmu

Przemówienie A. Zawadzkiego na III Plenum CRZZ

(Dokończenie ze str. 1-ej)

Towarzysz Bierut w swoim referacie na III Plenum KC PZPR w ten sposób formułuje te zadania w warunkach polskich, mówiąc, że należy:

„Zwiększyć udział Polski w walce o pokój, jeszcze mocniej rozkołysać w Polsce ruch obrońców pokoju, jeszcze szerzej mobilizować masy ludowe do walki o pokój, jeszcze energiczniej demaskować awanturniczą politykę podżegaczy wojennych i idącego im w sukurs Watykanu, a na chwilę nie ustawać w pracy nad

montowaniem najszerzego frontu obrońców pokoju, wciągając do tego frontu masy kobiece, młodzież, inteligencję, usprawnić metody propagandy w tej dziedzinie, mobilizować do walki o pokój milionowe masy chłopskie”.

Uchwały Biura Informacyjnego oraz III Plenum KC PZPR powinny być dla nas sygnałem palącej potrzeby rozwinięcia, umasowienia i podniesienia na wyższy poziom naszej walki o pokój i powiązanie jej z każdą dziedziną pracy związkowej.

Jugosławii, aresztowania i mordy najlepszych działaczy rewolucyjnych, za to, że ofiarnie walczą o sojusz ze Związkiem Radzieckim i z krajami demokracji ludowej, wskazuje na to, że słusznie została ta klika nazwana kliką zdrajców, szpiegów i morderców.

I w naszym aparacie związkowym mieliśmy wielu zamaskowanych wrogów, którzy przedostali się do nas na skutek niefrasobliwości politycznej kierownictwa związkowego i w działach personalnych.

Uchwały III Plenum KC PZPR o konieczności wzmocnienia czujności

klasowej muszą stać się sygnałem alarmowym dla wszystkich związkowców. Musimy wzmóc do maksimum rewolucyjną czujność każdego aktywisty związkowego i wychować w duchu czujności rewolucyjnej masy związkowe. Idzie o to, by wszyscy kie dziedziny naszej pracy nasycić walką o wzmocnienie rewolucyjnej czujności.

Jest to tym bardziej konieczne w obecnym momencie, kiedy zakończyliśmy zwycięsko Trzyletni Plan Odbudowy, kiedy stojmy u progu realizacji wielkich zadań Planu 6-letniego.

zania systemu oszczędzania ze współzawodnictwem pracy.

Mówiąc o placach, pamiętać należy, że mogą one wzrastać jedynie w ścisłym powiązaniu ze wzrostem wydajności pracy, ze wzrostem produkcji. Związki zawodowe winny dopilnować pełnego przestrzegania postanowień układów zbiorowych i nie dopuszczać do jakichkolwiek wykręceń na tym odcinku.

Rada Ministrów w uznaniu wielkich osiągnięć naszego górnictwa oraz z uwagi na szczególnie ciężką i ofiarną pracę górników podziękowała im specjalnie przy wileje i wyróżnienia w zakresie plac, urlopów, emerytur, opieki socjalnej i zdrowotnej, a także odznak honorowych.

Karta Górnicza jest dowodem

troski rządu ludowego o czołowy oddział polskiej klasy robotniczej — górników, oznacza ona dalszą poprawę bytowych i kulturalnych warunków mas pracujących w Polsce Ludowej.

Obok zagadnień produkcyjnych, obok walki o wykonanie planów, przed związkami zawodowymi stoi ważne zadanie wzmocnienia troski o warunki bytowe i socjalne mas pracujących.

Troska, by setki miliardów złotych na opiekę zdrowotną, na ubezpieczenia, na wczasy, opiekę socjalną, szkolenie, budownictwo mieszkaniowe itd. były wydatkowane zgodnie z przeznaczeniem zgodnie z preliminarzami i planami, by trafiały do pracujących, a przede wszystkim do klasy robotniczej — oto dalsze zadania związków zawodowych.

Osiągnięcia w likwidacji rozbicia klasy robotniczej

Międzynarodowy ruch związkowy osiągnął duże sukcesy w dziedzinie likwidacji rozbicia klasy robotniczej. Światowa Federacja Związków Zawodowych — mimo stałego sabotażu, a następnie rozłamów poczynianych ze strony reakcyjnych proderywów związkowych typu Greena, Carey'a, Deakina, Jouhaux, — trwa, rośnie liczebnie i rozszerza swą działalność. We wszystkich prawie gałęziach zatrudnienia powstały i rozwijają swą działalność międzynarodowe zrzeszenia związków zawodowych przy SFZZ.

Mimo bezspornej przewagi sił klasowego ruchu zawodowego, w skali światowej w znacznej większości po szczególnych krajach, nie wolno nam lekceważyć rozbijającej działalności przywódców prawicy socjalistycznej i ich pobratymców reakcyjnych działaczy związkowych. Właśnie teraz rozbijacze montują na rozkaz amerykańsko - angielskich imperialistów i w porozumieniu z Watykanem rozłamową centralę związków zawodowych, która za główny cel stawia walkę z klasowymi związkami zawodowymi.

Tej rozbijającej robobie reakcyjnych przywódców związkowych, towarzyszy wzmocniony atak terroru politycznego na działaczy i organizacje związkowe we Włoszech, Francji, Stanach Zjednoczonych, Grecji, Indiach, Syrii, Libanie i wielu innych krajach kapitalistycznych i kolonialnych.

Toczy się zacięta walka o jedność klasy robotniczej na szerokim froncie międzynarodowym i na frontach w poszczególnych krajach. Wyrazem tego są m. in. potężne strajki powszechne, zorganizowane przez francuską CGT i włoską CGIL wbrew terrorowi Mocha i Scelby i mimo rozbijających manewrów „Force Ouvriere” oraz włoskich rozbijaczy saragatowskich.

Jakie są zadania naszych związków zawodowych w tej walce? Winniśmy nieść w każdej potrzebie pomoc materialną i moralną naszym walczącym braciom zagranicą, rozszerzać i pogłębiać naszą łączność z nimi, pomagać im w demaskowaniu zdrajców i rozbijaczy z prawicy socjalistycznej.

Akcja oświatowo-kulturalna i prasowo-światowiadająca — czynnikiem spójności szeregow

Prasa związkowa, aby mogła podjąć nowe zadanie, musi radykalnie zmienić swój styl. Trzeba będzie politycznie wzmocnić redakcje naszych pism. Trzeba, by Dział Prasowy CRZZ otoczył większą opieką pisma związkowe. Staramy się o dostarczenie milionom związkowców stałego informatora i organizatora prasy związkowej w postaci codziennego pisma związkowego. Trzeba samokrytycznie wskazać, że dotychczas nie zrealizowaliśmy uchwały Kongresu o wydaniu pisma dla Rad Zakładowych.

„W naszych szkołach i na kursach będziemy wychowywali na wzór radzieckich związków zawodowych nowe wielotysięczne kadry związkowców, hartując je jednocześnie w ostrej walce klasowej, zaprawiając do pracy nad budowaniem zrębów socjalizmu w Polsce.

Od II Kongresu i II Plenum CRZZ

osiągnięto poważne sukcesy w działalności kulturalno-oświatowej. Zorganizowane przez związki zawodowe kursy dla analfabetów obejmują 54 tysiące robotników. Zaś na 858 kursach języka rosyjskiego uczę się 19 tysięcy związkowców. Koła Wszechnicy Radiowej obejmują ponad 25 tysięcy związkowców. W kołach samokształceniowych uczę się ok. 20 tysięcy członków związków zawodowych.

Poważne osiągnięcia mają do zanotowania koła amatorskie artystyczne oraz zespoły świetlicowych.

Jednakże praca na tym odcinku ma jeszcze dużo braków i niedociąganie. W celu ich przezwyciężenia należy: wnikliwie kontrolować kadry kulturalno - oświatowe pod względem politycznym i zastąpić ludzi ideowo nam obcych przez ludzi naszych.

Na czym polega znaczenie sportu?

Omawiając zadania w dziedzinie kultury fizycznej i sportu mówić należy, że ten odcinek pracy jest jeszcze poważnie obciążony balastem burżuazyjnego stosunku do sportu, jaki istniał w Polsce przedwrześniowej. Do niedawna jeszcze istniał pogląd, że kultura fizyczna i sport jest zagadnieniem samym w sobie i nie należy go obarczać celami politycznymi.

Związki zawodowe powinny otoczyć większą niż dotychczas opieką zrzeszenia, kluby i koła sportowe, dążąc do ich uaktywnienia i organizować nowe koła sportowe przy większych zakładach pracy.

Wśród zadań, które stoją przed naszą gospodarką szczególnie ważnym miejscem zajmuje walka o oszczędność. Zobowiązania oszczędnościowe, podjęte w wyniku Krajowej Rady Oszczędnościowej,

zostały przy większych zakładach pracy.

Od 1 stycznia 1950 r. rozpoczynają się wybory do wszystkich instancji sportu związkowego.

Wybory te muszą wzmocnić organizacyjnie i ideologicznie sport związkowy.

Oparając się na bogatych doświadczeniach radzieckiego sportu związkowego, polski sport związkowy powinien godnie wypełnić stojące przed nim zadania — wychowania zdrowego i pełnego twórczej radości życia człowieka pracy, świadomego budowniczego ustroju socjalistycznego.

Praca, wydajność, oszczędność i płaca

Wśród zadań, które stoją przed naszą gospodarką szczególnie ważnym miejscem zajmuje walka o oszczędność. Zobowiązania oszczędnościowe, podjęte w wyniku Krajowej Rady Oszczędnościowej,

zostały na ogół wykonane i przekroczone. Jednak nie wszystkie możliwości oszczędzania są wykorzystane. Nie ulega wątpliwości, że jedną z zasadniczych przyczyn tego był fakt niedostatecznego powia-

Polskie Związki Zawodowe a SFZZ

Masywne udziały polskich związków zawodowych w akcji Międzynarodowego Dnia Walki o Pokój wyraził się m. in. w powstaniu 3.580 zakładowych Komitetów Obrony Pokoju i w zebraniu 12.532.839 zł. na Międzynarodowy Fundusz Solidarności Robotniczej. Wyjątkową wagę miała wspólna

manifestacja polskich i niemieckich związkowców we Frankfurcie nad Odrą.

We wszystkich akcjach solidarności prowadzonych przez SFZZ, Polskie Związki Zawodowe podnosiły swój głos w obronie ofiar straszliwego terroru w Grecji, Finlandii, Syrii i innych krajach kapitalistycznych i kolonialnych.

Osiągnięcia w stylu pracy wymagają dalszych wysiłków

Należy stwierdzić — mówi A. Zawadzki — że uchwały II Kongresu Zw. Zawodowych przyczyniły się w poważnym stopniu do poprawy stylu naszej pracy. W akcji sprawozdawczej z II Kongresu od było się 13.000 zebrani, podczas których zabierali głos 29.430 dysku-

Wyższy styl pracy związkowej oznacza wszechstronne zastosowanie krytyki i samokrytyki jako trwałej metody wykrywania i likwidacji braków i zaniedbań w pracy.

Wyższy styl pracy związkowej, to nieprzejednana walka ze wszelkimi pozostałościami tendencji syndykalistycznych, reformistycznych, trade-unionistycznych, czy nacjonalistycznych, to bezwzględność wobec szkodnictwa i marudstwa, to zdecydowana walka z konserwatyzmem, biurokracją i dygnitarstwem.

Wyższy styl pracy wymaga pogłębienia odpowiedzialności osobistej na konkretnym odcinku pracy. Wymaga on stosowania ustawicznego i ciągłego kontrolowania wykonania. Podnosić styl pracy oznacza rozwijać sztukę kierowania.

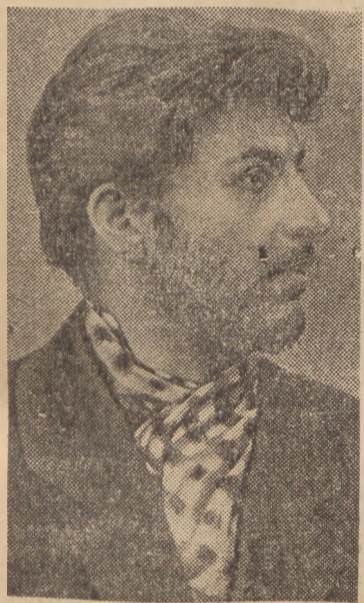
W walce o ideowo-polityczną czystość aparatu związkowego i o czujność mas związkowych należy pamiętać słowa tow. Bieruta, że czujność nie ma nic wspólnego z brakiem wzajemnego zaufania w pracy i walce.

Na odwrót, nasza praca i walka, jak również nasza czujność oparte są na najgłębszej wiary, która łączy szeregi rewolucyjne i ich kierowniczą kadre z klasą robotniczą, z masami pracującymi, z narodem.

Warunkiem wykonania stojących przed nami zadań — oświadcza przewodniczący CRZZ — jest ścisły związek każdego ognia i aktywisty związkowego z masami, jest wyższy styl pracy związkowej.

Uzbrojeni w uchwały Biura Informacyjnego i III Plenum KC PZPR — kończy swe przemówienie A. Zawadzki — będziemy z nową energią realizowali uchwały Kongresu SFZZ, naszego II Kongresu Związków Zawodowych oraz zadania, które stawiamy przed sobą na obecnym III Plenum CRZZ.

Życie i dzieło J. Stalina



Zdjęcie Józefa Stalina z roku 1900.

W warunkach rozpoczynającego się kryzysu ekonomicznego, pod wpływem ruchu robotniczego w Rosji i w wyniku działalności socjaldemokratów, w Tyflisie w latach 1900—1901 wzmagają się fale strajków ekonomicznych, ogarniających jed-

no przedsiębiorstwo po drugim. W sierpniu r. 1900 wybucha obrzymy strajk robotników warsztatów kolejowych i parowozowni. W strajku tym bierze czynny udział M. Kalinin, zesłany z Petersburga na Kaukaz. 22 kwietnia 1901 r. w centrum Tyflisu odbywa się demonstracja pierwszomajowa. Stalin jest organizatorem i kierownikiem tej demonstracji. Demonstrację tę „Iskra” leninowska oceniła jako знаменне wydarzenie o historycznej doniosłości dla całego Kaukazu; wpływ jej na cały późniejszy ruch robotniczy na Kaukazie był wyjątkowo wielki.

Zaniepokojony wzrostem walki rewolucyjnej proletariatu zakaukaskiego, rząd carski wzmagając represje, licząc, że w ten sposób powstrzyma ruch. 21 marca 1901 r. policja dokonała rewizji w obserwatorium fizycznym, gdzie mieszkali i pracowali Stalin. Rewizja i — o czym dowiedziano się później — rozprządzenie ochrony o aresztowaniu Stalina, zmuszają go do przejścia na stopę nielegalną. Od tej chwili, aż do rewolucji lutowej

1917 roku, prowadzi on w warunkach nielegalnych pełne naprężenia i bohaterstwa życie zawodowego rewolucjonisty szkoły leninowskiej.

Satrapowie carscy byli bezsilni wobec wzrastającego ruchu rewolucyjnego. Od września 1901 r. z inicjatywy Stalina i Keczhoweliego zaczęła wychodzić „Brdzoła” („Walka”) — pierwsze nielegalne gruzińskie pismo socjaldemokratyczne, które w konsekwentnie krzewiło idee „Iskry” leninowskiej. „Brdzoła” była najlepszym po „Iskrze” pismem marksistowskim w Rosji.

Duże rozmiary przybiera również wydawanie odezwy w rozmaitych językach wielonarodowościowego Kraju Zakaukaskiego. „Znakomicie napisane odezwy ukazywały się w języku rosyjskim, gruzińskim i ormiańskim i pełno ich było we wszystkich dzielnicach Tyflisu” — pisała „Iskra” leninowska o działalności socjaldemokratów tyfliskich. Najbliższy współpracownik Stalina — Łado Keczhoweli tworzy w Baku komitet o kierunku leninowsko - iskrowskim i organizuje nielegalną drukar-

nię. 11 listopada 1901 roku odbyła się konferencja tyfliskiej organizacji socjaldemokratycznej, na której został wybrany Tyfliski Komitet SDPRR. W skład komitetu wszedł Stalin. W Tyflisie Stalin pozostał jednak bardzo krótko. W końcu listopada, na zlecenie Komitetu Tyfliskiego, jedzie do Batumu, trzeci-ście pod względem wielkości (po Baku i Tyflisie) ośrodka proletariackiego na Kaukazie, w celu stworzenia organizacji socjaldemokratycznej.

W Batumie Stalin rozwija niezmienne ożywną działalność rewolucyjną, nawiązuje stosunki z czołowymi robotnikami, tworzy kółka socjaldemokratyczne, prowadzi osobiście szereg kół, zakłada nielegalną drukarnię, pisze płomienne odezwy, drukuje odezwy ukazywały się w języku walką robotników w fabrykach Rotszylde i Mantaszewa, organizuje rewolucyjną propagandę na wsi. Tworzy w Batumie organizację socjaldemokratyczną, organizuje Batumski Komitet SDPRR, kieruje strajkami w fabrykach. 9 marca 1902 roku zorganizował słynną demonstrację polityczną robotników batumskich, którą sam kierował i

na której czele sam szedł. Tutaj zostało urzędujące przez Stalina w praktyce połączenie strajku z demonstracją polityczną.

Rozmach walki robotników w Batumie poważnie zaniepokoił rząd. Szpicle policyjni szukają gorliwie „podżegaczy”. 5 kwietnia 1902 roku Stalin został aresztowany. Ale i w więzieniu (najpierw w batumskim, później — od 19 kwietnia 1903 r. — w kutaiskim, znanym ze swego okrutnego reżimu, a następnie ponownie w batumskim) Stalin nie zrywa łączności z pracą rewolucyjną.

W początkach marca 1903 roku odbywa się pierwszy zjazd kaukaskich organizacji socjaldemokratycznych, na którym kontynuuje się Związek Kaukaski SDPRR. Stalin, znajdujący się wówczas w więzieniu, to staje zaocznie wybrany do Kaukaskiego Komitetu Związkowego SDPRR. Siedząc w więzieniu, dowiaduje się od towarzyszy przybyłych z II zjazdu partii o niezmiernie poważnych rozbieżnościach między bolszewikami a mieniszewikami. Staje zdecydowanie po stronie Lenina, bolszewików.

Jesienią 1903 roku Stalina zesłano na trzy lata do Wschodniej Syberii, do powiatu bałagańskiego, gubernii irkuckiej, do wsi Nowa Uda. 27 listopada 1903 roku przybywa na miejsce zesłania. Tutaj otrzymuje list od Lenina.

„Po raz pierwszy poznałem się z Leninem w roku 1903 — mówi Stalin. — Co prawda, była to znajomość nie osobista, lecz zaoczna, oparta na wymianie listów. Ale pozostawiła ona na mnie niezatarte wrażenie, które nie opuszczało mnie przez cały czas mej pracy w partii. Znajdowałem się wówczas w Syberii na zesłaniu... Liścik Lenina był stosunkowo niewielki, lecz zawierał śmiałą, nieustraszoną krytykę działalności praktycznej naszej partii i przedstawiał niezwykle jasno i treściwie cały plan na najbliższy okres”.

Na zesłaniu Stalin pozostał niedługo. Rwał się na wolność, ażeby jak najprędzej zabrać się do wcielania w życie leninowskiego planu zbudowania partii bolszewickiej. 5 stycznia 1904 roku ucieka z zesłania. W lutym 1904 roku Stalin jest ponownie na Kaukazie, początkowo w Batumie, a potem w Tyflisie.

Zjednoczeni pod jednym sztandarem postępu przyśpieszymy budownictwo Polski Sprawiedliwości Społecznej

Zakończenie dyskusji na Kongresie Jedności Ruchu Ludowego

Rządy robotniczo-chłopskie, między innymi zdobycami dla ludzi pracy otwarły szeroko wrota uczelni dla młodzieży chłopskiej i robotniczej. Stwarzają dla niej dogodne warunki przy zdobywaniu wiedzy. Wyrazem tej troski stała się działalność TOWARZYSTWA BURS I STYPENDIÓW.

Młodzież akademicka, korzystająca z usług T. B. i S. czuje się silnie związana z naszym państwem ludowym i z jego masami pracującymi. Podkreśleniem tego faktu było przybycie delegacji stypendystów i wychowanków T. B. i S. na Kongres Jedności Ruchu Ludowego. Wśród burzliwych oklasków wygłosiła przemówienie powitalne ob. HELENA WITKOWSKA.

Pracujemy dla Polski Ludowej

zapewniają stypendyci i wychowankowie TBS

My, stypendyści i wychowankowie burs Towarzystwa Burs i Stypendystów, synowie i córki mas pracujących, wyrażamy naszą największą radość z historycznego aktu Zjednoczenia Stronnictw Ludowych (Oklaski).

Stwierdzamy, że dopiero rządy Polski Ludowej otwały na oścież drzwi do oświaty i kultury dla dzieci robotników i chłopów. (Oklaski).

Oświadczamy w imieniu 7 tysięcy naszych koleżanek i kolegów przebywających w bursach TBS oraz 6 tysięcy stypendystów, że zachowujemy głęboką wdzięczność dla Ruchu Ludowego, który nie tylko przyczynił się wydatnie do zapewnienia nam dachu nad głową w ramach pomocy w organizowaniu burs TBS, ale ponadto i szczególnie w swym Czynem Kongresowym, wyrażającym się w kumulowanej pomocy finansowej i materialnej dla młodzieży burs TBS, zadokumentował, że sprawa burs i stypendystów, dla nas i naszych kolegów, jest w tym samym stopniu troską Ruchu Ludowego jak i Towarzystwa Burs i Stypendystów.

Młodzież burs oraz stypendyści Towarzystwa Burs i Stypendystów, w ście Zjednoczenia Stronnictw Ludowych widzą daleki krok naprzód w dążeniu do ugruntowania sojuszu chłopsko-robotniczego, poszerzenia utrwalenia równości i sprawiedliwości społecznej oraz coraz ści-

ślejszej przyjaźni ze Związkiem Radzieckim i krajami demokracji ludowej, kroczącymi na czele szeregow obrońców pokoju, postępu i socjalizmu. (Oklaski).

Ze swej strony wychowankowie stypendyści Tow. Burs i Stypendystów zobowiązują się:

- 1) uczyć się pilnie z myślą, iż mózgi, serca i ramiona nasze potrzebne są do budownictwa lepszego, socjalistycznego jutra. (Oklaski).
- 2) zorganizować Samopomoc Koleżeńską w tym stopniu i zakresie, by do końca roku szkolnego 1950 żaden wychowanek burs TBS nie miał niedostatecznych ocen.
- 3) Otoczyć jak największą opieką obiekty bursowe i wszelki sprzęt, pamiętając, że należą one nie tylko do nas, lecz do całej kształcącej się młodzieży w kraju. (Oklaski).

Równocześnie meldujemy, że idąc śladami naszych rodziców i starszych braci pracujących w fabrykach i na roli, drogą współzawodnictwa w pracy, będziemy przyczyniali się na naszym odcinku do ugruntowania podstaw socjalizmu w szerszego braterstwa mas pracujących w Polsce Ludowej w myśl wielkich wskazań Twórców Socjalizmu i Budowniczych Radykalnego Ruchu Ludowego. (Oklaski).

Głos kol. Zajewskiej

Nawiązując do referatu kol. Juszkiewicz. Pragnę w imieniu członkini SL podkreślić, że my, kobiety, wspólnie z naszymi mężami, synami i braćmi przystąpimy do realizowania tych wszystkich wielkich zadań, które przed nami, przed całą polską stawiła ZSL. My, kobiety, wiążemy się do ogólnego nurtu, przystępujemy do realizowania planu 6-letniego, planu, który wiedzie do dobrobytu, do szczęśliwego jutra.

Przystępujemy do przebudowy wsi polskiej. I chcę tu podkreślić, iż wystąpienia niektórych naszych koleżanek zadokumentowały nasze uspołecznienie.

Koleżanki moje prosiły mnie o przesłanie Kongresowi pozdrowień, życzeń owocnych obrad. To świadczy, że kobieta polska żyje zagadnieniami politycznymi, życiem społecznym. Nie wszystkie jeszcze tym żyją. Otóż naszym zadaniem, nas bardzo uświadomionych, jest uświadomienie naszym siostrzy jeszcze nieuświadomione, jak powinna myśleć kobieta polska, kobieta wiejska.

Kobiety dziś organizują się w kołach gospodyń, rośnie liczba tych kół. Czynem Kongresowym kobiety dokumentują swój udział w życiu społecznym i politycznym.

Członkinie tych kół podejmuję

ją uchwały, że wszystkie, jak jedna wstąpią do spółdzielni gminnych - Są Kola Gospodyń, jak to miało miejsce w naszym powiecie, organizujące dziś zespoły hodowlane trzody chlewnej, kursy dla analfabetów. To znaczy, że one zdają sobie sprawę, że przez oświatę zdobędą uświadomienie.

My, kobiety, przystępujemy do realizacji planu 6-letniego, do ZSL i oświadczamy, że będziemy walczyć z reakcją, z podstępami, będziemy prowadzić walkę klasową. Nie ustąpimy z tej pracy i nikt nas nie odepchnie, nie odstrasza nas żadne groźby, bo wiemy, że droga, na którą wstąpiliśmy, jest drogą, wiedzącą do dobrobytu i pokoju.

My właśnie jesteśmy na tej drodze, która prowadzi do pokoju, miłości i dobrobytu. Jesteśmy świadome swych praw, świadome obowiązków, które na nas ciąży i mamy się nowego człowieka w nowym ustroju, żeby realizować nasze zadania aż do skutku.

Niech żyje Polska socjalistyczna! (Okrzyki: Niech żyje! Oklaski. Wszyscy wstają).

Niech żyje Liga Kobiet — wielka organizacja zrzeszająca w swoich szeregach wszystkie kobiety! (Okrzyki: Niech żyje! Oklaski).

„Przewodniczący przerywa dyskusję. Na salę obrad przybyli przedstawiciele wychodźstwa polskiego we Francji. Padają słowa przewodniczącego:

„Przybyli na nasz Kongres z Francji ci, którzy walczyli o Polskę Ludową, a którzy przez kapitalistyczny rząd francuski, zostali wyrzuceni. Kilku z nich jest na sali obrad. W imieniu Kongresu witam serdecznie bojowników o sprawę ludową i równocześnie udzielam głosu Prezesowi Rady Narodowej Polaków we Francji obywatelowi STEFOWI.

Wśród żywiołowych oklasków wchodzi na trybunę ob. Stec.

Wychodźstwo polskie we Francji solidaryzuje się w pełni z Polską Ludową

W imieniu wychodźstwa polskiego we Francji z niezmierną radością witam Was delegatów na obec-

ny historyczny Kongres zjednoczonego ruchu ludowego. (Oklaski). Witam Was i przekazuję pozdrowie-

nia dla Was i dla wszystkich ludzi pracy w naszej ojczyźnie. (Oklaski).

Przypadek sprawił, że możemy tę powitanie i pozdrowienie Wam przekazać. Oto przybyliście z Francji w liczbie 27 osób, jako wydaleni przez rząd francuski, przez rząd, który użurpuje sobie tylko prawo występowania w imieniu narodu francuskiego. (Oklaski). W ten sposób rząd ten mści się na nas za zaarrestowanego w Polsce szpiega Robineaux.

Pragnę podkreślić z całą siłą, że brutalne wyrzucenie nas z Francji i zatrzymanie jeszcze kilku rodaków w więzieniach w niczym nie osłabiło naszych uczuć przyjaźni do wielkiego ludu francuskiego. (Oklaski). Albowiem ci co nas wyrzucili — podkreślam — nie wspólnego nie mają z prawdziwą Francją, Francją wielkich tradycji, wielkich bojowników, Francją wiecznie walczącą dalej o postęp, sprawiedliwość społeczną i braterstwo wśród ludów w świecie. (Oklaski. Głos z sali: Walczący naród francuski niech żyje!).

Z tą żywą, prawdziwą, walczącą Francją najściślej wiemy przyjaźni łączą naszą 400-tysięczną rzeszę emigrantów tam przebywającą. Wspólna praca na roli, a przecież na tamta emigracja rekrutuje się w 80 proc. z synów i córek naszego ludu wiejskiego. Nie mieli chleba w Ojczyźnie, szli za chlebem, pracowali tam jak zresztą szli do innych krajów. Większość pracuje na roli, jako robotnicy rolni, dzierżawcy. Znać ich ilość pracuje w kopalniach, gdzie żywot człowieka jest dość krótki, bo trapiąca tam górników choroba: pylica płucna, przesiewa co rok dziesiątkami, jeżeli nie tysiącami naszą emigrację.

Nasza emigracja, pracująca na roli, w fabrykach, kopalniach stanęła u boku ludu francuskiego, w okresie okupacji, stanęła do walki, a bowiem nigdy nie przestała wierzyć, że nie będzie mogła powrócić do Ojczyzny.

Wspólnie przelana krew, wspólny pot w pracy zacieśnia więzy przyjaźni między nową Polską, między postępową, rzeczywistą Francją.

O fachowe siły dla rolnictwa dopomina się kol. Chomiczowa

Koleżdy i Koleżanki! W imieniu nauczycielstwa, a szczególnie w imieniu nauczycielstwa szkół rolniczych, pragnę wyrazić wdzięczność za okazane nam uznanie w pracy na wsi.

Jednocześnie pragnę powiedzieć, że mieliśmy uroczyste zapewnienie i słyszeliśmy wczoraj w referacie Ministra Rolnictwa Dęb - Kociola, że były i są przewidziane duże sumy na oświatę rolniczą.

Jeżeli nasze spółdzielnie produkcyjne mają spełnić zadanie, to muszą mieć przygotowane kadry pracowników umysłowych i fizycznych, bo inaczej nie będziemy mogli wyprodukować odpowiedniej ilości zboża, mięsa czy mleka.

Naszym obowiązkiem, nie tylko

O postawie ogniw terenowych mówi kol. Podczas

Koleżdy i Koleżanki! Chciałbym w krótkich słowach omówić sprawę dotyczącą szerokich mas chłopskich znajdujących się w kołach gromadzkich SL jak i PSL.

Zdajemy sobie całkowicie sprawę z tego jak wygląda gromadzkie kolo pod względem pojmowania ścierających się dwóch prądów wychowawczych: idealistycznego i materialistycznego.

Trzeba stwierdzić, że masy chłopskie były przez dziesiątek lat tumanione przez ludzi takich, którym za leżało, aby trzymać masy chłopskie w swej wodzy, okiełznane i żeby prowadzić je tam, gdzie oni sobie tego życzą. Mimo tych wszystkich trudności, jakie przeżywały masy chłopskie, dojrzały one w tych walkach i dziś widzą dokładnie tych ludzi,

(Oklaski). Nasi rodacy we Francji jako jeden z czołowych obywateli stawiają sobie zawsze zadanie obrony dobrego imienia rowej Ludowej Ojczyzny. (Oklaski).

Tam na emigracji widzimy jak są oceniani ci, którzy zdradzili lud. Przyjeżdżał tam pan Mikolajczyk, był kilka razy, ale nie miał co mówić. Pierwsze lepsze pytanie człowieka pracy na zebraniu, usta mu zamykało, nie umiał na konkretne pytania, postawione zagadnienia, w których się streszczała tragedia życia tego człowieka, dać odpowiedzi. Nie wiele zdziałał, nic nie mógł zdziałać i wrócił do swoich mocodawców w Ameryce.

Przyjeżdżał i inni panowie z teren emigracji. Przyjeżdżał pan Anders i pan Arciszewski. Owszem, od bywali zebrania pod opieką policji francuskiej, ale zebrania te na ogół przemieniały się w manifestacje uczuć patriotycznych naszej emigracji. (Oklaski).

Już dziesiątki tysięcy powróciło do Ojczyzny, reszta żywi nadzieję, że będą mogli powrócić. Nie jest to rzeczą łatwą. Od ubiegłego roku utrudniają nam repatriację. Już nie ma pociągów, które przedtem płynęły do Ojczyzny z emigracji. Już dziś są trudności na każdym kroku, różnej natury oczywiście przy akompaniamencie wściekłej, potwronej propagandy szkalującej nasze uczucia.

Tak samo jak Kongres Zjednoczonych Partii Robotniczych, tak samo Kongres Wasz, który ma na celu zjednoczenie, zespolenie wysiłków ludu wiejskiego naszego z wielkim zainteresowaniem i z wielką wagą śledzony jest przez naszą emigrację, albowiem ona rozumie do brze, że w tym Kongresie jest jeszcze jeden potężny krok naprzód ku budowie Ojczyzny, z której istotnie nikt za chlebem, za pracą na obczyźnie nie pójdzie i że ta Ojczyzna będzie matką dla naszego ludu pracującego. (Oklaski). Dlatego życzy mi wam serdecznie jak najbardziej owocnych obrad. Wszyscy wsłają).

nauczycieli, ale każdego ludowca jest zorganizować życie na wsi tak, ażeby ono było lepsze i szczęśliwsze. Powinna być świetlica, nie może na sobie przecież wyobrazić życia na wsi bez świetlicy, zespołu artystycznego, czy zespołu samokształceniowego.

Apeluję tu do wszystkich Koleżanek, ażeby starały się jak najszybciej zdobywać i pogłębiać kwalifikacje zawodowe. Jeżeli córki rolników mają jakieś wybitne zdolności i chcą się uczyć w innych szkołach, to proszę bardzo, ale nie mogą siedzieć na wsi bez żadnego wykształcenia. Dopiero wówczas kiedy wszyscy na wsi będą się uczyć, będziemy mogli w pełni rozwijać spółdzielnie produkcyjne.

którzy prowadzili je do całkowitej zagłady. Dowody tego mamy ostatnio w straszniu przez Watykan ekskomunikacji i wyklęciem kościoła za przynależność partyjną i czytanie gazet rządowych i partyjnych. Właśnie w tym czasie dało się odczuć mu sowy napływ członków w szeregi Stronnictwa Ludowego. Nie uważają oni na groźbę ekskomunikacji, ale zrywają ze starym światłem i idą drogą postępu, nie chcą żyć w zacofaniu, nędzy i głupocie. Chłopi mają doświadczenie z przeszłości, kiedy rządy sanacyjne używały reakcyjnego kleru i ambon w polityce dla uspienia czujności mas ludowych.

Następnie, proszę Obywateli, w naszych kołach my już przetrzeźwiemy, że władzę ma lud. U nas Rząd

robotniczo - chłopski ujął władzę w swe ręce, a młodzież ZMP-owska zwalcza resztki przesądów — niegodnych z naukowym poglądem na świat. Młodzież nasza czerpie materiał z doświadczeń młodzieży radzieckiej, zorganizowanej w komсомole, który jest młodzieżą przodu i we wszystkich dziedzinach nauki i kultury całego świata.

ZMP będzie szedł drogą postępu pod przewodnictwem PZPR i ZSL i będzie prowadził walkę klasową z resztkami niedobitków faszyzmu. Będziemy młodzież wychowywać w oparciu o sojusz robotniczo - chłopski i przyjaźń ze Związkiem Radzieckim, który jest ostoją pokoju i postępu całego świata. Ko-

Nasz stosunek do religii i kleru

Głos w dyskusji kol. Grubeckiego

Koleżanki i Koleżdy!

Wczoraj rozbrzmiewały na sali naszego Kongresu wysokie tony serdeczności, potakiwania przemówieniu ks. proboszcza Skórskiego. I my jesteśmy radzi, że na naszym Kongresie, ksiądz, syn chłopski z tą nutą wystąpił. Ale jako Polacy, uważamy za swój obowiązek problem ten i z drugiej strony zanalizować i uzupełnić.

Władno bowiem, że wśród kleru istnieją ludzie postępowi, ludzie serca w dobrym znaczeniu tego słowa i ludzie reakcji, ludzie przestępstw i zbrodni. Problem jest zbyt ważny, bo dotyczy nowego człowieka, o którego walczymy, który ma budować rozpoczętą przez nas nową epokę.

Nie chcę mnożyć przykładów z historii. Wszyscy wiemy, że zginął na stosie Giordano Bruno, wiemy, że był prześladowany Galleusz, że uniknął śmierci za prawdę w imię nauki Kopernik, bo i prawdy zwalczeni byli przez reakcję, ciemnoogród średniowiecza. Z reakcją łączyły się oficjalne sfery Kościoła.

My wiemy, że w Polsce istniała tolerancja, dzięki której nastąpił rozkwit kultury polskiej, wielkiej oświaty. Wiemy również, że ten wiec został przytłumiony i żelazem gorącym wypalony w walce z dysydentami, że żelazem gorącym wypalono wolność myśli i sumienia, że zapanaowały siły wsteczństwa i obску rautyżmu.

My wiemy, że z tej reakcji wyrosły ciemne, klasztorne szkółki czasów saskich, że wyrosła ogłupiona szlachta polska, która zgubiła Polskę, ale która przedtem jeszcze w niewolę ostatnią wtrącała polskiego chłopca.

My pamiętamy i że byli wówczas tacy księża, jak Koliątaj, Staszko, Piramowicz, Konarski, których wymienialiśmy i wymieniamy zawsze jako filary naszego postępu.

My pamiętamy również, że w historii ostatnich czasów byli księża Stojalowski i Ściegieny, że księdz Stojalowski reakcja kleru wtrącała do więzienia i prześladowała za to, że wzywał lud do oświaty i do wyzwolenia. My wiemy, że księdz Ściegieny wysłano na śmierć za to, że wzywał chłopów polskich do wspólnej z chłopami rosyjskimi walki o wyzwolenie, o wolność, o sprawiedliwość.

My, wiemy, że Powstanie Listopadowe było wyklęte przez papieża, a po jego upadku papież zaliczył powstańców i lud polski, zalecając mu posłuszeństwo wobec woli cara.

My wiemy, że nieraz nadużywano religii dla gwałcenia sumienia ludzkiego, dla gwałcenia uczuć ludzkich. My wiemy z historii „Zarania” o kłótniach, o biciu, o usiłowaniu zabójstwa naszych członków.

Do prezydium obrad wpłynął wniosek o zamknięciu dyskusji. Wniosek podany do przegłosowania

klami ZMP i pracą ich muszą się zainteresować działacze ZSL, którzy mają doświadczenie z walki o władzę ludową.

W imieniu młodzieży woj. olsztyńskiej zapewniam Kongres, że będziemy wiernie stać na straży zdobycy Demokracji Ludowej, będziemy budować naszą Ojczyznę, pełną sprawiedliwości, dobrobytu i wolności w przyszłości i będziemy dążyć szybkim krokiem do socjalizacji naszego Państwa Ludowego. Otoczymy opieką spółdzielnie produkcyjne, które przebudują przestarzały ustrój rolny, a dadzą mało- i średniorolnym chłopom lepszą przyszłość, której na imię socjalizm.

My wiemy, że przez reakcyjną część kleru był prześladowany również Nocznicki, nawet po śmierci.

Mamy świeżo w pamięci współpracę i bratanie się z bandami, mamy w pamięci sprawę bandy księdza, grasującej na wsi podgórskiej, pamiętamy Doboszyńskiego i jego współpracę z reakcją, pamiętamy jego rozprawę, na której wykazano, że klasztorna cela była miejscem wymiany szpiegowskich informacji.

My, proszę Obywateli, mamy świeżo w pamięci i nigdy nie zapomniemy, że papież kwestionował nasze granice na Odrze i Nysie, że w czułych słowach zwracał się po niemiecku nie do Niemców demokratycznych w Demokratycznej Republice, ale w reakcyjnej, faszystowskiej Trzonki i podsyczał ich rewizjonistyczne dążności.

My widzimy to, obserwujemy reakcyjną część kleru, widzimy, jak to jeden z kolegów mówił, że kler rozbił rodziny chłopskie, buntuje żony przeciwko mężom, dzieci — przeciwko rodzicom, agitując, nastawiając ich szepetaną propagandą przeciwko demokratycznej księdze i gazetce, przeciwko ZSRR i spółdzielniom produkcyjnym.

A równocześnie, proszę Kolegów, wiemy, że rzekomym podstawowym hasłem reakcji jest wolność sumienia. W świetle znanych nam doświadczeń, my dobrze widzimy gwałcenie tej wolności i gwałcenie tego sumienia.

I dlatego cieszymy się, że ksiądz proboszcz Skórski zabrał tu głos. Pragniemy, aby jego apel dotarł do dalszych chłopskich synów - księży, aby nie pozwolili nadal nadużywać religii dla rzucaania kamieni pod walce o oświatę, ażeby nie pozwolili nadużywać religii do walki z władzą ludową, księżką i gazetą ludową.

Żeby nie pozwolili gwałcić sumienia ludzkiego terrorem, szantażem, żeby nie pozwolili gwałcić praw rodziny i buntować dzieci i żony w rodzinie, żeby nie utrudniali walki politycznej, żeby nie utrudniali postępu Polski Ludowej. Żeby hasło wolnej woli stało się hasłem bojowym o demokrację i pokój, żeby hasło wolnego sumienia postępuwego człowieka, było dumnym hasłem tej tolerancji, którą nam przy pomniął ksiądz proboszcz Skórski. (Oklaski).

Tylko przy takim ułożeniu stosunków kleru do państwa, stosunku kleru do ludu, możemy myśleć i mówić o wychowaniu nowego człowieka, człowieka podobnego żołnierzu Armii Czerwonej spod Stalingradu, nowego człowieka podobnego żołnierzowi Armii Czerwonej, która wyzwoliła uciśnioną Europę, która ocaliła miliony ludzi od śmierci w piecach Majdanka i Oswęcimia. (Oklaski).

przez przewodniczącego — został przyjęty przez oklaskanie. Dyskusja została zakończona.

Lepiej! szybciej! wydajniej!

Nie damy się nikomu! — mówią górnicy z »Szombierek«

Miał 18 lat, kiedy z Rzeszowskiego wyemigrował do Francji. Szukał pracy i chleba; tego, czego nie mógł znaleźć w ówczesnej „ojczyźnie“.

Drugie 18 lat przepracował we Francji. W górnictwie. W Ostricourt pod Calais potrzaskowało mu palce. Przeleżał w szpitalu 3 miesiące, ale — nie stracił tego czasu. Tam to właśnie nauczyli go towarzysze owego najprostszego, a równocześnie najprawdziwszego podziału ludzi na świecie: na wyzyskujących i wyzyskiwanych.

Potem — już w Quévrechain — podpadł policji jako „polityczny“. Jeśli nie wyleciał z pracy, to tylko dlatego, że był zanadto „chyttry“ na robotę. Ze miał ambicję nie dać się nigdy nikomu w pracy prześcignąć. Ze — jednym słowem — był zbyt dobrym górnikiem.

W 1946 roku wrócił. Doskonale — jak zresztą i inni — rozumiał: tu było jego miejsce. Od 46 roku pracuje już w Szombierekach.

I już nie nazywa się „Joseph“. Nazywa się znowu Józef. Józef Kosieradzki. Jest rębaczem przodowym. I jeszcze bardziej, niż we Francji, „chyttry“ jest na robotę. Nie może ścierpieć, nie może zrozumieć, aby ktoś mógł być w pracy pierwszym od niego.

Dlatego to tak szybko i łatwo przystał do współzawodnictwa —

MIECZYŚLAW MŁUDZIK

Co trzeba zrobić — wiadomo. Trzeba pracować lepiej. Szybciej. Wydajniej. Trzeba zapalić do tej pracy całą zalogę. Wszystkich.

O ludzi można być spokojnym. — Pójdą.

Rada Zalogowa i kierownictwo pomogą. I — Partia. O to także można być spokojnym.

A więc — nie damy się.

Za oknami — noc. W domach górniczych siedzą i leżą ludzie z kopalni. Nie śpią. Za oknami huczą fabryki. Dudni powietrze. Za oknami raz po raz z hut na niebo wylewa się czerwona luna.

Ale oni nie widzą nic. Nie słyszą nic.

Myślą.

— Co zrobić żeby być pierwszym? Żeby zdobyć dla kopalni zaszczytny tytuł najlepszej? Żeby zdobyć dla niej przechodni sztandar Rudzkiego Zjednoczenia Przemysłu Węglowego?

Za oknami z łoskotem przelatują pociągi. Gwiżdżą lokomotywy. Śląsk pracuje. Śląsk walczy. Walczą o wyższą produkcję fabryki, huty i kopalnie.

A ludzie z Szombierek usypiają z twardym postanowieniem:

Wychodzą na górę. Strzałowy liczy: — czternaście. Wszyscy.

Strzeła. Podczas, gdy brygada czeka na oczyszczenie filaru z gazów — coraz to w innej stronie huczą grzmo ty wystrzału. Nie próżnuje dziś — nie odpoczywa ani jeden filar, ani jeden chodnik.

Przepisowe 10 minut mija. 8 ładowaczy spycha węgiel na rynnę. Pracują ciężko. Urobek gruby, ciężki. Taki węgiel ma trzykrotnie wyższą cenę na rynku światowym. Brygada Kosieradzkiego wygrywa więc nie tylko bitwę o ilość; wygrywa bitwę o jakość.

Podczas, gdy ładowacze spychają węgiel — rębacze przystawiają już drabiny do ściany. Włączają prąd do wiertarek. Plują w ręce.

Huczą świdy. Sypie się czarny pył. Światło od karbidówek skacze po ścianach. Pot spływa spod górniczych helmów.

— Gotowe?

— Gotowe!

Wszyscy już na górce. Kosieradzki strzeła.

— To ostatni raz — mówi. — Ile dziś mieliśmy otworów?

— Osiemdziesiąt.

— Nieźle, prawda?

— Zupelnie nieźle! — odpowiada z zadowoleniem przodowy rębacz, Teodor Kwieciński.

Podczas, gdy ładowacze usuwają urobek — reszta obudowuje filar.

Nadchodzą ludzie z brygady Brzeziny. Druga zmiana.

— Szczęść Boże! — witają. — A wita wy, pieruny, wiele dziś mieliście wózków?

— No, ile?

— Czteryście pięćdziesiąt wozów. Prawie 300 ton węgla.

Kosieradzki, czarny jak diabeł, błyska w uśmiechu białymi zębami:

— Tak powinno być codziennie.

Zanim wychodzą — świdy Brzeziny wchodzi już w węgiel, jak w masło. Przekrzykując warkot elektrycznych świdrow — pierwsza zmiana żegna się z drugą.

— Szczęść Boże!

— Szczęść Boże!

Konrad Sowa pracuje na „Krystynie“. „Krystyna“ — to nazwa szybu. We dwóch z ładowaczem Edwardem Górnym wyrebują w węglu nowy chodnik. Jest to przećlinka z chodnika II, z pochylni 1-szej na zachód. Ich norma dzień na — to 1.08 m. postępu wpród; wybierają jednak przeciętnie po 3,5 metra. Są przodownikami pracy. Wczoraj pobili rekord — 6,5 metra postępu w ciągu 7 godzin.

Zarabiają nieźle. Sowa zarobił w listopadzie 84 tysiące złotych, a w październiku — 95 tysięcy. Ładowacz zarabia 80 proc. tego, co jego rębacz.

Dużo? Dużo... Ale Sowa ma sporą rodzinę: żonę i 4 dzieci. Górny, choć kawaler, utrzymuje matkę i sześcioro młodszego rodzeństwa. Obaj wiedzą dla kogo pracują.

No, a swoją drogą — ambicją. Jeszcze na chodnikach wyprzedza ich w pracy Wąsik; trzeba by go prześcignąć. Dopiero by się ucieszył najstarszy syn Sowy.

Ten syn uczy się w Zawodowej Szkole Górniczej. Ma ogromny pociąg do pracy w kopalni. Za rok — kiedy skończy 18 lat — obiecuje sobie przystąpić do współzawodnictwa. — Pójdę — mówi — po magać ojcu.

— I zamęczysz starego na śmierć — żartuje matka.

— Kogo? Ojca? On w jednym palcu ma więcej, niż ja — w obu rękach. Praktyka więcej znaczy, niż sam zapal.

— A praktyka i zapal więcej znaczy, niż sama praktyka — uśmiecha się ojciec.

On sam ma zresztą i jedno i drugie.

Rębacz przodowy Ryszard Tobolik opiera się o poręcz krzesła i zamyka oczy.

— He też — myśli — trzeba wywiercić otworów, żeby pobić dziś wczorajszy rekord? Jak je rozłożyć? Ile dać materiału wybuchowego: — więcej, czy mniej?

Z zamkniętymi oczami ocenia w myśli wszystkie właściwości węgla na nowym swoim filarze.

— Cóżes ty! Rysiek! Przy jedzeniu chłop usnął? — no, widział to kto kiedy?

— Nie krzycz, nie krzycz! Nie usnął!

— No, to o czym tak myślisz? O niebieskich migdałach?

— Nie, o czarnych diamentach — żartuje Tobolik.

— Oj, mamy my z tymi swoimi chłopami, mamy. Nic, tylko wiecznie o tym węglu, o tej kopalni, o tym... współzawodnictwie. Kiedyż się to skończy?

— Nigdy — ucina Tobolik. Nakłada na głowę czapkę, zapala karbidówkę i wychodzi.

— Świeży! To ty?

Witają się i idą dalej razem. Ładowacz obraca się do niego i mówi żartem:

— Ady nie strzelajcie dziś tyła węgla co wczoraj, bo nie możemy za wami wystarczyć.

— Ha, ha, ha. Dziś wybierzemy jeszcze więcej, niż wczoraj. Barburka za pasem, a przed Barburką plan wydobywania musi być — „fina“.

— Zajeżdźcie nas, Tobolik, na amen. W ostatnich dniach ładujemy po 20 — 30 wózków więcej, niż dawniej.



Szyb wyciągowy w kopalni „Szombierki“

— No, no — myślał by kto, że się roboty boicie!

Śmieją się obaj. Wchodzą na kopalnię.

ciągu — uderza go w uszy przeraźliwy, bezustanny ryk syreny.

I nagle — wzruszenie łapie go za gardło.

— Nie! To chyba niemożliwe... Czyżby — już?..

Przed wielką, czarną tablicą współzawodnictwa nawprost cechowni rośnie tłum. Górnicy czarni jak murzyni, w spodniach i helmach błyszczących od smaru — patrzą z napięciem, jak ktoś kredą wpisuje na tablicy ostatnie wyniki współzawodnictwa.

„Brygady ścianowe:

1. Kosieradzki Józef Oddz. 10 — 216,2 proc;

2. Brzezina Franciszek. Oddz. 10 — 213,9 proc.

— Wiwat Kosieradzki! Wiwat Brzezina!

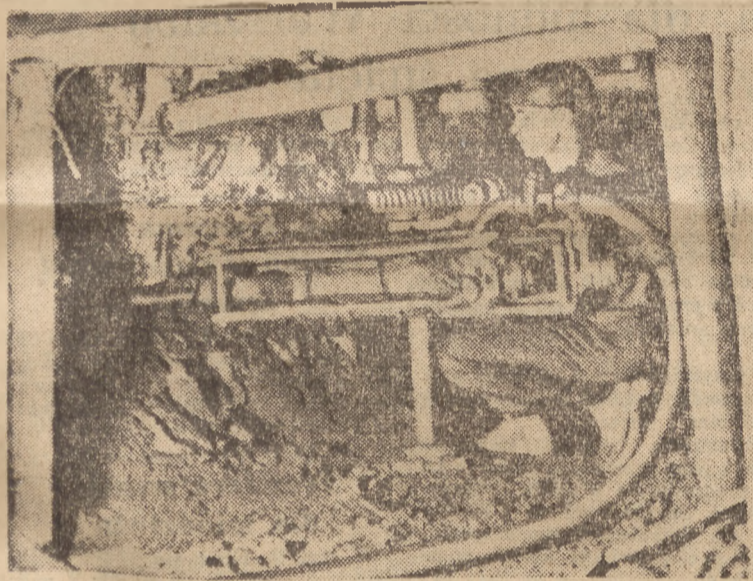
Entuzjazm rośnie. Tłumu przybywa. Syrena huczy bez przerwy.

Na bramę wjazdową windują już czerwoną tablicę; białymi literami obwieszcza wszystkim wielkie zwycięstwo Szombierek:

„Zaloga kopalni Szombierki spełniła 8 dni przed terminem zobowiązanie i wykonała roczny plan produkcyjny 1949 r. w dniu 2.XII.49 r., o godz. 15.00“.

Syrena huczy. W sercach huczy. Coś ścisza za gardła. Chce się śmiać i płakać:

— Zwycięstwo!



Pneumatyczny świder wchodzi w węgiel, jak w masło

współzawodnictwo leżało już niemal w jego naturze. Najpierw pracował indywidualnie na chodniku; potem zorganizował sobie zespół — brygadę, złożoną z 15 ludzi — do pracy na wysokiej ścianie.

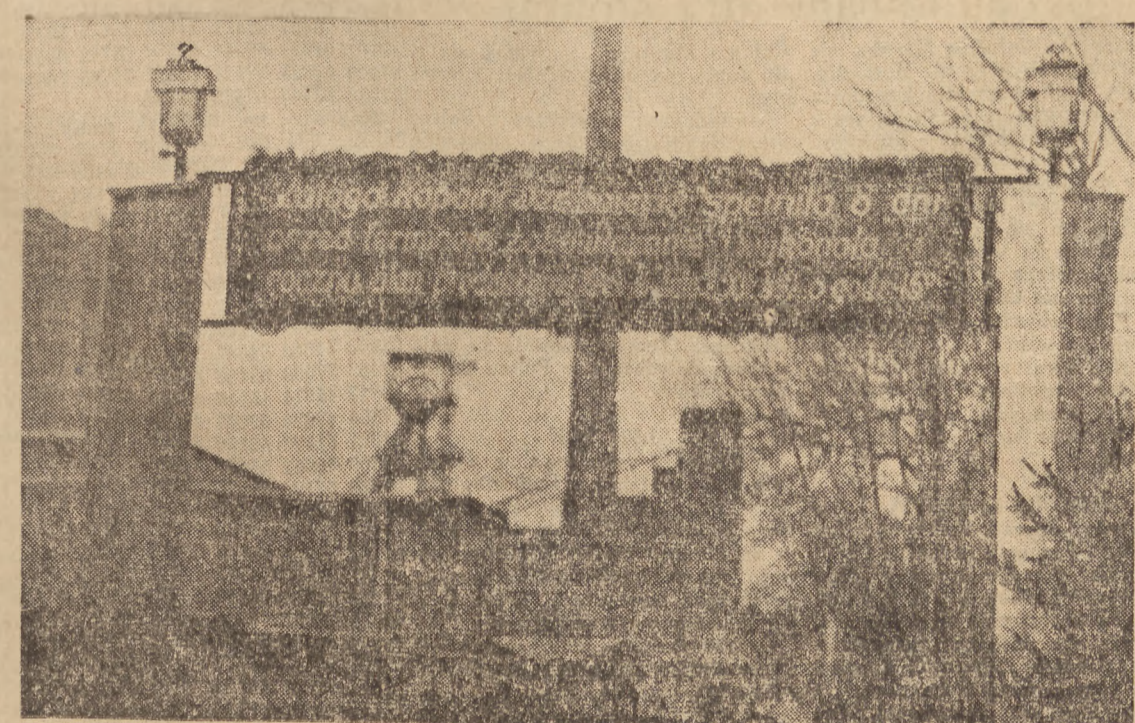
Kosieradzki, jego brygada i jego kopalnia są sobie podobni. Jak on i jego zespół nie dadzą się prześcignąć nikomu — tak i ona we współzawodnictwie nie chce ulec innym. Ambitne, pieruńsko ambitne to sztuki: — ten Kosieradzki, ta jego brygada i te cale ich — Szombierki...

Za oknem — noc. Z łoskotem przelatują pociągi, wiejąc czerwonym szalem iskier. Zapalają się i gasną światła semaforów. Białymi światłami mrugają miasta. To tak, jakby po czarnym — jak węgiel — polu rozsypał ktoś tysiące świętojańskich robaczek.

Za oknem gwiżdżą lokomotywy i syreny. Huczą pociągi. Huczą huty. Cale powietrze dudni, niby jedna wielka fabryka.

Brygadziści Józef Kosieradzki oparł rozpalone czoło o kant stołu. Nie widzi nic. Nie słyszy nic. Myśli.

— Kopalnia „Karol“ pierwsza wykonała trzyletni plan wydobywania. Obecnie pełną parą idzie ku wykonaniu planu rocznego. O wykonanie rocznego planu wydobywania walczą i inne kopalnie. Co zrobić, żeby się nie dać w tym współzawodnictwie? Żeby być pierwszym? Żeby zdobyć dla kopalni zaszczytny sztandar przechodni Zjednoczenia



Nad bramą wjazdową stoi na czerwonej tablicy białymi literami obwieszcza ona wszystkim wielkie zwycięstwo „Szombierek“

Idealny

**PODARUNEK
GWIAZDKOWY**

dla bliskich i przyjaciół to

PACZKA

ŚWIĄTECZNA PCH



efektywne i najniżej skalkulowane paczki od najmniejszych (60 zł) do najobszerniejszych

Już od dziś

DO NABYCIA WE
WSZYSTKICH SKLEPACH
I HURTOWNIACH P. C. H.

Zamówienia zbiorowe wszelkich Instytucji przyjmują wszystkie placówki PAŃSTWOWEJ CENTRALI HANDLOWEJ na terenie całego kraju. Paczki mogą być także zestawiane stosownie do życzeń nabywców.

18 grudnia mija termin wykonania zobowiązań

Szkoła która pierwsza rzuciła hasło uczczenia pracą 70-lecia urodzin Józefa Stalina

(Od naszego specjalnego wysłannika)

Uczniowie Państwowego Liceum Mechanicznego w Skierniewicach ogłosili list — wezwanie do młodzieży całej Polski, aby dla uczczenia 70-tej rocznicy urodzin Generalissimusa Stalina podjęła szereg zobowiązań.

Młodzież Państwowego Liceum Mechanicznego w Skierniewicach (z inicjatywy Z.M.P.) zobowiązała się do licznych czynów, jak na przykład: elektryfikacja wsi, remont maszyn rolniczych w Ośrodku w Kamionie i Makowie, postępów w nauce języka rosyjskiego itp.

Tej treści wiadomość podała przed kilkoma dniami prasa krajowa. W wielu pismach zamieszczono ponadto pełny tekst rezolucji, jakie ogłosiły szkoły innych miast w odpowiedzi na apel Liceum Mechanicznego w Skierniewicach.

W ciągu kilku dni szkoła ta zdobyła sobie rozgłos i uznanie wśród młodzieży szkolnej całego kraju.

GMACH SZKOŁY

Od stacji do gmachu mieszczącego Liceum Mechaniczne trzeba iść dobrym krokiem 25 minut. Gmach szkoły mieści się na krańcach Skierniewic w miejscu, gdzie centralna ulica miasta — Batorego wychodzi pomiędzy domów w pole. Budynek stanowiący dziś siedzibę Liceum, a będący własnością Ministerstwa Obrony Narodowej,

Gmach ten od lat niewykorzystywany, częściowo zamieniony w ruiny, zwrócił uwagę Dyrekcji Liceum Mechanicznego, mieszczącego się wówczas w stojących opodal barakach.

Pertraktacje nie trwały długo, gmach na mocy umowy zawartej z Ministerstwem O. N. przeszedł w dzierżawę Liceum. Kontrakt oddaje budynek na okres 10 lat

Wydzierżawiony gmach nie nadawał się jednakże do nactymiasowego użytku. Należało więc napierw przebudować i wyremontować wnętrze, przeprowadzić instalacje elektryczne oraz wykonać urządzenia kanalizacyjne.

Opracowane w związku z tym kosztorysy sięgnęły milionowych

sum. Zaspokojenie naglących potrzeb szkoły uzależnione zostało od kredytów.

WŁASNymi SIŁAMI

W krytycznym momencie przyszedł z pomocą szkole jej wychowankowie. Całą swą wiedzę nabytą w ciągu lat nauki i fachowe umiejętności oddali na usługi uczelni.

Część sporządziła architektoniczne plany przebudowy wnętrza, inni wykonali instalacje elektryczne, pozostali zajęli się urządzeniami sanitarnymi. Oszczędności uzyskane w ten sposób wyniosły na samych tylko inwestycjach kanalizacyjnych około 650 tysięcy złotych, zaś na wykonanych własnym przemysłem



Uczniowie Liceum Mechanicznego w Skierniewicach przy remoncie maszyny rolniczej w Ośrodku Kamion

robotach elektrotechnicznych ponad pół miliona złotych. Wykorzystywano każdą wolną minutę, pracowano po godzinach

nach wykładowych, w czasie wakacji i ferii świątecznych. W krótkim czasie parter i część górnych pomieszczeń oddane zostały do użytku.

Jednak jeden z najważniejszych problemów — kwestia pomieszczenia na odlewnię, magazynu i garaż (szkoła posiada własny samochód ciężarowy) nie został dotychczas rozwiązany.

Inwestycje te wymagają olbrzymiego wkładu pieniędzy i czasu. Dyrekcja szkoły zakupiła już materiały budowlane i wkrótce przystąpi się do budowy tych niezbędnych pomieszczeń.

ZOBOWIĄZANIA MŁODZIEŻY

Tymczasem, choć w warunkach więcej niż niedostatecznych trwają normalne zajęcia szkolne. Trudności nie zniechęcają chłopców. Uczą się z prawdziwym zapałem kształcąc się na wysokokwalifikowanych fachowców w dziedzinie budowy maszyn.

Z równym zapałem oddają się również pracy społecznej. Większość z nich to aktywni członkowie Związku Młodzieży Polskiej.

Jan Skrycki jest przewodni-

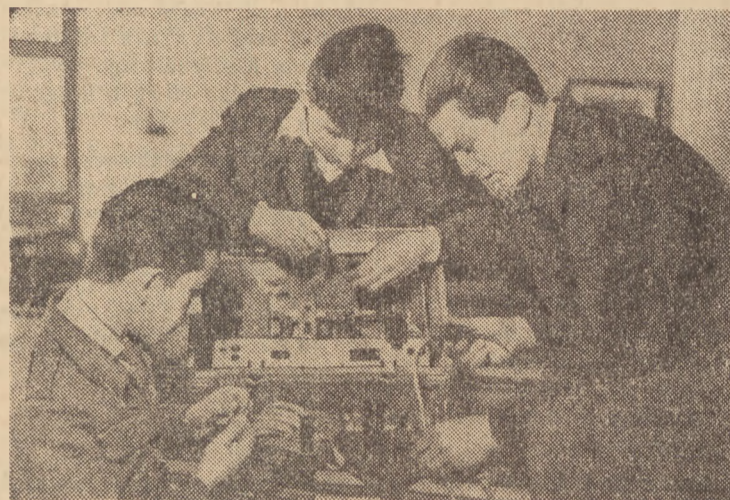
wykołać dodatkowo 100 godzin ponad plan.

W warsztatach zastajemy przy gotowaniu do wyjazdu w teren. Celem wyprawy jest wieś Miedniewice, gdzie młodzi fachowcy instalować będą głośniki radiowe.

PRACA W TERENIE

Zapytany o organizację pracy nasz rozmówca opowiada:

— Po przyjeździe na miejsce



Uczniowie Liceum Mechanicznego w Skierniewicach remontują radiodiodobiornik dla świetlicy wiejskiej

dzielimy się na grupy, po czym jedni udają się na obchód domów i wykonywanie drobnych reperacji, część zaś wykonuje zasadniczą pracę. A więc zakładanie przewodów elektrycznych lub radiowych oraz remont maszyn w ośrodkach.

— Czy ludność wiejska odnosi się z zaufaniem do waszych umiejętności? — pytamy J. Skryckiego.

— Początkowo nie — nasz rozmówca uśmiecha się wyrozumiale. — Jest jeszcze wielu ludzi, dla których gwarancją solidnej roboty jest „słona” cena. Wielu nie może uwierzyć, że za darmo można uczyć się i pracować. Teraz już wszyscy przekonali się o tym.

Na zakończenie naszej rozmowy dowiadujemy się iż plany chłopców sięgają dużo dalej poza zobowiązania objęte „czynem”.

Młodzi aktywiści jeszcze w tym roku uruchomią publiczną ślizgawkę, dochód z której przeznacza na budowę odlewni i magazynów. Nie ustana również w niesieniu pomocy okolicznym wsiom. Zdobywają w ten sposób świetną praktykę i spełniają zadanie wobec społeczeństwa.

(bet)

czącym Zarządu Szkolnego ZMP, jednym z głównych inicjatorów zobowiązań w związku z 70-leciem urodzin Generalissimusa Stalina.

— Zobowiązaliśmy się do wykonania 400 roboczogodzin — mówi wyżej wymieniony. — Większość jest już poza nami. Dodać musimy wszelkich starań, aby do 18 grudnia, tj. ostatecznego terminu podjętych zobowiązań

14° poniżej zera

Mrożone śliwki i pomidory przygotowane dla stolicy

Warszawska Chłodnia Miejska sięci się na Woli przy ul. Moczydło. Trafiają tutaj wszystkie transporty owoców mrożonych, przybywające z dołnośląskich zakładów przetwórczych. Po rozprawieniu między sklepy spółdzielcze, smakowity towar wędruje do rąk warszawiaków, dostarczając im tak potrzebnych w okresie zimowym witamin.

Śliwki mrożone to „najpopularniejszy” na terenie Chłodni Miejskiej owoc. Prócz śliwek — w magazynie znajdują się wiśnie i mrożona pulpa jabłeczna. Z warzyw — doskonale ogórki, które wyglądają „jak żywe”, i niemniej smakowite pomidory. W chłodni panuje temperatura 14 st. poniżej zera.

ZIMOWA SALATKA

Centralny Zarząd Przemysłu Konserwowego zamierza rzucić na rynek w okresie przedświątecznym duże ilości tych owoców i jarzyn, które cieszą się zasłużonym powodzeniem. Stanowią one doskonałe uzupełnienie codziennego jadłospisu, a przystępna cena — nie wiele różniącą się od ceny świeżych owoców w pełni sezonu — umożliwia masom pracującym nabycie zimowych ogórków i śliwek.

Ale przy owocach mrożonych nie zapomina się i o świeżych. Tuż obok

Wzmocnienie aktywu wiejskiego postulatem zjazdu pracowników spółdzielczych

W drugim i trzecim dniu krajowego zjazdu delegatów Zw. Zaw. Pracowników Spółdzielczych rozwinęła się ożywiona dyskusja nad wygłoszonymi referatami. W dyskusji zwracał uwagę wysoki poziom świadomości klasowej delegatów. Wszyscy mówcy powoływali się na uchwały III Plenum KC PZPR. Wszyscy zwracali uwagę na konieczność czerpania nauki z bogatych doświadczeń Związku Radzieckiego. Na czole za gadnień wysuwała się sprawa czujności klasowej.

Dużo uwagi poświęcono zagadnieniu wsi. Specjalny nacisk na ko-

nieczność usprawnienia organizacji w gminnych spółdzielniach położył delegat Hosadyna, który stwierdził, że kapitalistyczne elementy na wsi usiłują wykorzystać te spółdzielnie dla własnych korzyści. Podkreślono konieczność wzmocnienia aktywu wiejskiego pracowników spółdzielni, w celu zlikwidowania wpływu wroga klasowego na wsi. W związku z tym zwrócono uwagę na potrzebę wzmocnienia akcji łączności miasta ze wsią.

Na zakończenie obrad Zjazd uchwalił wystąpić depesze do Generalissimusa Stalina, Prezydenta Bieruta, Premiera Cyrankiewicza i Marszałka Rokossowskiego.

W uchwalonej rezolucji Zjazd stwierdził, że spółdzielcy stoją twar do w szeregiach bojowników o pokój. Spółdzielcy witają z radością powstanie Ludowej Republiki Chin i Niemieckiej Republiki Demokratycznej. Z radością też witają powołanie na stanowisko Ministra Obrony Narodowej Marszałka Polski Konstantego Rokossowskiego.

„Obradując w przededniu 70 rocznicy urodzin Wielkiego Wodza Proletariatu Generalissimusa Stalina — wyślyśmy w rezolucji — Zjazd przesyła Mu najgorętsze życzenia, aby wielka idea marksizmu — leninizmu — wzbogacona Jego wkładem i doświadczeniem prowadzonej przez Niego (WKP(b) zatriumfowała na całym świecie!”

Ponad 3,5 tysiąca ton mięsa dla ludności Warszawy na święta

W związku ze zbliżającymi się świętami Centralny Zarząd Przemysłu Mięsnego dostarczy na rynek warszawski zwiększone ilości mięsa i tłuszczy.

Na grudzień przeznaczono dla ludności Warszawy 2.571 ton mięsa w przelowej oraz 1.098 ton wołowego, tj. o 100 proc. więcej, niż w poszczególnych miesiącach sezonu jesienno-go.

W przydziale tym 1.273 tony stanowią wędliny, 1.767 ton mięso, 629 ton słonina i tłuszcz.

Zaopatrzenie ludności stolicy w mięso i jego przetwory wzrastać będzie progresywnie w miarę zbliżania się świąt. Sprzedaż odbywać się będzie, jak dotychczas, tzn. w poniedziałki i czwartki bez kartek, w pozostałe dni tygodnia — na listy pracownicze i bony.

O ile chłonność rynku warszawskiego w okresie przedświątecznym okaże się większa, niż przewidziano, rynek otrzyma dodatkowo około 200 ton mięsa i tłuszczu.

Ponadto przewiduje się dostarczenie szerokiego asortymentu mięsnych przetworów konserwowych.

Wystawa

„Wojna wyzwolenicza Izraela”

W lokalu przy ul. Filtrowej nr 63 m. 1 została otwarta wystawa: „Wojna wyzwolenicza Izraela”. Wystawa jest czynna codziennie w godzinach: od 10 do 14 i od 17 do 20.

Premiera sztuki dla młodzieży

W ramach Festiwalu Sztuk Radzieckich odbędzie się 10 bm. w „Teatrze Dzieci Warszawy” premiera sztuki autorki radzieckiej E. Czury-pi. „Ulica Anny Rudenko”, w tłumaczeniu i adaptacji Igora Newerly. Sztuka przeznaczona jest dla młodzieży od lat 12.

TABELA WYGRANYCH 57 LOTERII

2-gi dzień ciągnięcia IV-e klasy

Wygrane po 200.000 zł padły na Nr: 60644 97280.	Wygrane po 4.000 zł
Wygrane po 100.000 padły na Nr: 1365 4045 8186 15157 15852 25851 33757 38631 40045 57838 61600 61925 64206 64696 77571 81138 91379 91432 99045.	20035 127 235 49 54 338 407 54 586 686 717 25 61 818 42 494 58 21102 37 79 235 80 346 51 71 418 512 56 601 748 928 69 22081 87 121 41 72 213 35 86 96 303 71 94 420 5 64 510 614 59 758 79 805 918 46 23008 72 85 9 190 207 27 33 58 78 315 460 502 4 47 62 87 613 72 713 18 24 816 20 37 941 51 72 24060 113 208 10 25 307 13 22 48 5468 70 86 88 533 41 3 61 76 84 614614 22 3 59 716 44 970 89 25042 82 102 35 64 90 248 419 525 7 50 8 630 716 29 311 43 43 79 618 909 26045 61 247 52 380 426 545 629 702 39 54 821 61 82 8 925 38 74 81 27015 109 78 86 96 203 45 301 21 429 56 514 65 90 640 62 869 813 46 59 97 28020 64 64 70 140 247 353 60 458 600 789 918 9 44 55 75 29029 83 146 69 82 258 70 88 321 444 511 660 85 848 78 998 30205 57 302 31 93 6 427 515 7 74 627 725 50 4 873 90 994 31009 25 43 57 270 324 60 86 457 510 60 697 887 930 3 4 32062 106 39 76 93 304 60 74 595 626 31 44 721 39135 6 62 7 423 730 9 71 6 828 53 9 82 900 26 64 77 40083 176 422 68 99 523 62 83 689 711 48 69 93 8 813 9 55 79 90 8 954.
Wygrane po 50.000 zł padły na Nr: 123 6140 6329 7514 12230 16065 19612 19999 22619 24841 27173 28873 32457 37414 41118 45674 53428 53161 61038 62018 62026 65352 65558 67009 67825 70141 70417 71795 76616 77552 83547 87473 88933.	109 78 86 96 203 45 301 21 429 56 514 65 90 640 62 869 813 46 59 97 28020 64 64 70 140 247 353 60 458 600 789 918 9 44 55 75 29029 83 146 69 82 258 70 88 321 444 511 660 85 848 78 998 30205 57 302 31 93 6 427 515 7 74 627 725 50 4 873 90 994 31009 25 43 57 270 324 60 86 457 510 60 697 887 930 3 4 32062 106 39 76 93 304 60 74 595 626 31 44 721 39135 6 62 7 423 730 9 71 6 828 53 9 82 900 26 64 77 40083 176 422 68 99 523 62 83 689 711 48 69 93 8 813 9 55 79 90 8 954.
Wygrane po 10.000 zł padły na Nr: 664 642 660 858 1248 1399 1560 2157 2329 3759 4245 4400 4465 4546 5205 5207 6163 6812 7533 7738 4074 8095 8213 9279 10165 11070 12501 14085 14115 14675 14964 15407 15701 16139 18120 18491 18856 19138 19794 21029 21649 22185 22047 23174 23250 23414 23707 23859 23874 23942 25238 26065 26303 27540 28225 29263 32562 34362 34883 35310 35679 37063 37433 37603 38436 40020 41775 42942 43847 45074 45340 45784 46200 47370 47854 49224 49867 49873 50639 51190 51307 51376 52190 54490 55131 55174 55669 56051 56453 57388 57504 57508 57636 57792 58573 59781 60101 60974 61963 62076 62215 62766 63259 63390 64124 64346 65496 66036 67212 67469 67634 67859 68058 68820 68893 69747 71101 71526 71743 71884 73643 74135 74203 74613 75287 75233 76434 76544 76829 77238 78000 78261 78438 79120 79664 80057 80881 81514 81697 81882 82263 82345 83677 83012 84466 85494 88952 89351 89409 89444 90033 90363 90806 91256 91726 92552 92673 94316 94920 95029 97014 97735 97753 97924 97811 98046 99038 99550 99672 99935.	109 78 86 96 203 45 301 21 429 56 514 65 90 640 62 869 813 46 59 97 28020 64 64 70 140 247 353 60 458 600 789 918 9 44 55 75 29029 83 146 69 82 258 70 88 321 444 511 660 85 848 78 998 30205 57 302 31 93 6 427 515 7 74 627 725 50 4 873 90 994 31009 25 43 57 270 324 60 86 457 510 60 697 887 930 3 4 32062 106 39 76 93 304 60 74 595 626 31 44 721 39135 6 62 7 423 730 9 71 6 828 53 9 82 900 26 64 77 40083 176 422 68 99 523 62 83 689 711 48 69 93 8 813 9 55 79 90 8 954.
Wygrane po 2.000 zł padły na Nr: 103 104 105 106 107 108 109 110 111 112 113 114 115 116 117 118 119 120 121 122 123 124 125 126 127 128 129 130 131 132 133 134 135 136 137 138 139 140 141 142 143 144 145 146 147 148 149 150 151 152 153 154 155 156 157 158 159 160 161 162 163 164 165 166 167 168 169 170 171 172 173 174 175 176 177 178 179 180 181 182 183 184 185 186 187 188 189 190 191 192 193 194 195 196 197 198 199 200 201 202 203 204 205 206 207 208 209 210 211 212 213 214 215 216 217 218 219 220 221 222 223 224 225 226 227 228 229 230 231 232 233 234 235 236 237 238 239 240 241 242 243 244 245 246 247 248 249 250 251 252 253 254 255 256 257 258 259 260 261 262 263 264 265 266 267 268 269 270 271 272 273 274 275 276 277 278 279 280 281 282 283 284 285 286 287 288 289 290 291 292 293 294 295 296 297 298 299 300 301 302 303 304 305 306 307 308 309 310 311 312 313 314 315 316 317 318 319 320 321 322 323 324 325 326 327 328 329 330 331 332 333 334 335 336 337 338 339 340 341 342 343 344 345 346 347 348 349 350 351 352 353 354 355 356 357 358 359 360 361 362 363 364 365 366 367 368 369 370 371 372 373 374 375 376 377 378 379 380 381 382 383 384 385 386 387 388 389 390 391 392 393 394 395 396 397 398 399 400 401 402 403 404 405 406 407 408 409 410 411 412 413 414 415 416 417 418 419 420 421 422 423 424 425 426 427 428 429 430 431 432 433 434 435 436 437 438 439 440 441 442 443 444 445 446 447 448 449 450 451 452 453 454 455 456 457 458 459 460 461 462 463 464 465 466 467 468 469 470 471 472 473 474 475 476 477 478 479 480 481 482 483 484 485 486 487 488 489 490 491 492 493 494 495 496 497 498 499 500 501 502 503 504 505 506 507 508 509 510 511 512 513 514 515 516 517 518 519 520 521 522 523 524 525 526 527 528 529 530 531 532 533 534 535 536 537 538 539 540 541 542 543 544 545 546 547 548 549 550 551 552 553 554 555 556 557 558 559 560 561 562 563 564 565 566 567 568 569 570 571 572 573 574 575 576 577 578 579 580 581 582 583 584 585 586 587 588 589 590 591 592 593 594 595 596 597 598 599 600 601 602 603 604 605 606 607 608 609 610 611 612 613 614 615 616 617 618 619 620 621 622 623 624 625 626 627 628 629 630 631 632 633 634 635 636 637 638 639 640 641 642 643 644 645 646 647 648 649 650 651 652 653 654 655 656 657 658 659 660 661 662 663 664 665 666 667 668 669 670 671 672 673 674 675 676 677 678 679 680 681 682 683 684 685 686 687 688 689 690 691 692 693 694 695 696 697 698 699 700 701 702 703 704 705 706 707 708 709 710 711 712 713 714 715 716 717 718 719 720 721 722 723 724 725 726 727 728 729 730 731 732 733 734 735 736 737 738 739 740 741 742 743 744 745 746 747 748 749 750 751 752 753 754 755 756 757 758 759 760 761 762 763 764 765 766 767 768 769 770 771 772 773 774 775 776 777 778 779 780 781 782 783 784 785 786 787 788 789 790 791 792 793 794 795 796 797 798 799 800 801 802 803 804 805 806 807 808 809 810 811 812 813 814 815 816 817 818 819 820 821 822 823 824 825 826 827 828 829 830 831 832 833 834 835 836 837 838 839 840 841 842 843 844 845 846 847 848 849 850 851 852 853 854 855 856 857 858 859 860 861 862 863 864 865 866 867 868 869 870 871 872 873 874 875 876 877 878 879 880 881 882 883 884 885 886 887 888 889 890 891 892 893 894 895 896 897 898 899 900 901 902 903 904 905 906 9	



W nowoczesnych zakładach mleczarskich.

(Foto WAF)

Spływ mleka do miasta...

Miasto wylania się zaledwie z mglistych oparów jesiennego ranka. Jeszcze śni. Słaby ruch rodzi się najpierw na jego peryferiach. Skrzybią koła wozów i dudnią kroki robotników. Na drodze wybiegającej w pola zaczynają ukazywać się ludzie. W pierwszym rzędzie kobiety wiejskie. Uginają się pod ciężarem łomoków, dźwigając na plecach kosze z nabiałem, w rękach bańki z mlekiem.

Albo... Mała wioska obrabowana przez listopad z wszelkich swych uroków. Nagie drzewa razią tu bardziej, niż w mieście swą brzydota i — ubóstwem, które jeszcze potęguje błoto na ścieżkach i przejściach.

— Magda... a, odnieś no mleko do spółdzielni — słychać głos z poza oplotków — tak masz blisko, a lenisz się...

I wreszcie... Ciepłe, przytulne wnętrza baru mlecznego. Długie kolejki do kas, ścisk przy kontuarach. Konsumentki jedzą z apetytem maślane bułeczki, popijając gorącym mlekiem lub kakao.

Sprzedawczyni, uwijając się w białych killach, uśmiechając się przyjaźnie. Znają tu niemal wszystkie. Twarze się powtarzają. Kto raz przyjdzie, zostaje stałym bywalcem. Mleczne śniadanie lub kolacja smakuje przecież doskonale.

Trzy niewyszukane obrazki, żywym wzrokiem z życia. Każdy je może zaobserwować. Otóż na pozór nieciekawe, w istocie są bardzo charakterystyczne. W nich właśnie znajduje wyraz ewolucja, która objęła nasze życie gospodarcze. Cóż bowiem znaczy obławowana jak zwierze juczne sylwetka człowieka. Można śmiało powiedzieć,

że dowodzi zacofania gospodarczego kraju. Skoordynowana, planowa, dobrze pojęta praca w ustroju socjalistycznym — znosi zbędny, bezcelowy wysiłek, wyzwalając w człowieku tkwiące w nim zdolności. Dając mu możliwość awansu społecznego, czyni go prawdziwie użytecznym.

Nic więc dziwnego, że w zrozumieniu tych kwestii Centrala Spółdzielni Mleczarsko-Jajczarskich postawiła sobie za zadanie „wytrzebić bańczarstwo”. Kobiety handlujące znajdują sobie z pewnością daleko lepsze, popłatniejsze zajęcia, a odbiorca będzie też zadowolony, gdy o każdej porze dnia będzie mógł nabyć w sklepie pełnowartościowe pasteuryzowane mleko.

ISTOTNE KORZYŚCI

Mleko, posiadające wielkie wartości kaloryczne i zawierające wszystkie niezbędne do należytego funkcjonowania organizmu składniki musi stać się codziennym pokarmem wszystkich ludzi.

Przed wojną w Polsce znaczenie odżywcze mleka nie było doceniane. Według danych statystycznych, w stosunku do innych krajów, spożycie mleka było u nas

nieproporcjonalnie niskie. Pod tym względem stała Polska na 7 miejscu (83,5 l na osobę), podczas gdy Szwecja, zajmująca pierwsze miejsce, miała 244,2 l, Czechosłowacja — 198,4.

Obecnie, gdy powstające na wsi placówki spółdzielni mleczarskich zorganizowały sprawnie działający aparat skupu, gdy zakłady mleczarskie ruszyły pełną parą, sprawa konsumpcji mleka i przetworów jest na najlepszej drodze.

Udział zakładów mleczarskich w zaopatrzeniu miast w mleko wyniósł przed wojną 7 proc., obecnie dochodzi już do 50. W 1938 roku dostawy wynosiły 54 mil. l, a w 1948 roku — 220 mil. l. Dzielne spożycie mleka w miastach na głowę ludności wzrosło (na razie jeszcze niewiele) z 0,2 l przed wojną do 0,22 l obecnie.

EKSPERYMENT Z BARAMI MLECZNYMI

Eksperymentalna placówka, jaką stał się pierwszy założony w Warszawie bar mleczny, zdała doskonałe egzamin. Skalkulowane na najniższym poziomie ceny śniadań zwabiły rzesze konsumentów.

Sama Warszawa otrzymała do tychczas 7 barów mlecznych. Jak daleko odbiega to od jej zapotrzebowania, świadczy najlepiej fakt, że już na przyszły rok planuje się powiększenie ich liczby do 17.

Na terenie kraju prosperuje około 80 barów. W 1950 roku liczba ich wzrosła do 185. Można z góry przewidzieć, że nie będzie ona wystarczająca. Bary mleczne mają zawrotne powodzenie, które sezon wiosenny i letni jeszcze potęguje, tym bardziej, że jak projektuje CSMJ, będą one sprzedawały lody smaczne, tanie i o ile da się to przeprowadzić w higienicznym opakowaniu.

MLEKO W BUTELKACH

Mleko ma jeszcze jedną nieoceniającą wartość. Oczyszcza krew, działając zapobiegawczo przeciw

różnego rodzaju zatruciom. Hutnik śląski, pracujący przy wielkich piecach, wydzielających zabójcze gazy, zecerzy wdychający tlenek ołowiu, robotnicy zatrudnieni w przemyśle chemicznym, uczeni w laboratoriach utrzymują się w pełni sił dzięki spożywaniu większej ilości pełnowartościowego mleka, które pasteuryzowane, w zalakowanych butelkach, dostarczają im zakłady pracy.

Idiałem jest, by takie mleko można było dostać w dowolnej ilości w każdej spółdzielni spożywczej, by mogło być rozłożone po ulicach i dostarczane do domów na zamówienie.

Z miesiąca na miesiąc rośnie ilość sklepów branżowych spółdzielni mleczarskiej. Już jest ich 1.030. Spółdzielczość mleczarska ma przed sobą wielkie zadanie — uciąć łańcuch skupu mleka i rozprawienia go.

REKA W REKĘ

Skup mleka daje najlepsze rezultaty w woj. pomorskim i poznańskim. Oba przekroczyły już zobowiązania, jakie nałożył na nie plan trzyletni. Poznańskie dało w tym okresie 571 mil. l, pomorskie — 334 mil. l.

Natomiast Białystok pozostał daleko w tyle. Jeszcze nie wypełnił planu, w ramach którego miał dostarczyć 40 mil. l. Jeszcze mniej, niż Białystok, dają woj. kieleckie i rzeszowskie.

Zarysowuje się więc wyraźny podział województwa na produkcyjne i konsumpcyjne. Do tych ostatnich należą: Zagłębie węglowe, Warszawa, Łódź, Dolny Śląsk i Wybrzeże.

Okręgi rolnicze aprowidują więc w mleko i jego przetwory wszystkie nieomal centra przemysłowe. Miasto nie pozostaje jednak wsi dłużne. Można powiedzieć, że działająca ręka w rękę. Do województw rolniczych jadą pociągi załadowane czarnymi bryłami węgla, jadą traktory i maszyny...

(am)

Listy Czytelników

Jak dostać się na leczenie

...Mama w gromadzie kobietę lat 60, która choruje już od dłuższego czasu na reumatyzm. Jest ona na dożywnym utrzymaniu i nie ma się kto nią zainteresować. Należałoby ją skierować do kąpieli przeciwreumatycznych.

Co trzeba zrobić, by skierować ją do kąpieli w Busku-Zdroju lub w innej kąpieli?

Z ludowym pozdrowieniem
Józef Wojtusik

Przemków, pow. pińczowski

Nie podaliście nam, na czym utrzymaniu jest ta kobieta, którą chcielibyście wysłać na leczenie.

nie. Od tego jednak zależy załatwienie całej sprawy.

Kierowaniem chorych mieszkańców wsi na bezpłatne leczenie zajmuje się Związek Samopomocy Chłopskiej, biorąc jednak pod uwagę stan majątkowy chorego.

Jeżeli utrzymującymi kobietę są mało- lub średniorolni, to radzimy zwrócić się z prośbą do Powiatowego Zarządu ZSCH w Pińczowie, a Zarząd napewno się do Waszej prośby odpowiednio ustosunkuje. Stan zdrowia pacjentki powinien zbadać przed tym lekarz powiatowy, który orzeka o potrzebie leczenia.

Odpowiedzi Redakcji

— Ob. Czechowicz, wieś Orneta, woj. olsztyńskie.

Sprawę Waszą skierowaliśmy do Ministerstwa Rolnictwa i Reform Rolnych z prośbą o załatwienie.

Formalnie nie macie prawa ubiegania się o zwrot Waszego wkładu pieniężnego w administrowane przez Was gospodarstwo rolne, ale możecie jeszcze raz zwrócić się z prośbą do Ministra rolnictwa o powtórne zbadanie całej sprawy. Ważne bowiem jest to, czy pieniądze zostały naprawdę wydane, czy też nie. Ministerstwo na pewno weźmie to pod uwagę i według tego załatwi Waszą sprawę.

Zarząd Ludowej Spółdz. Wydawniczej

We wczorajszym numerze „Wol. Ludu”, omyłkowo podaliśmy niekompletny skład Zarządu L. S. W. Zarząd ten przedstawia się następująco: Wincenty Wasik, Jan Déc, Teodor Dąbkowski, Maria Suszyńska i Zygmunt Idziak.

Dziś w Pabianicach, jutro...?

Ruchoma Wystawa Gospodarcza szerzy na wsi postęp

Ostatnie uderzenie młotków. Na pierwszym piętrze przewraca się z hukiem jakiś diagram i wszyscy biegną, aby pomóc przy jego powtórny ustawieniu. Pozostawieni sami sobie, brodzimy wśród wózków i sznurków. Co chwila ktoś nas popycha, potrąca, dodając na odchodnym kilka słów pod adresem tych, co to pętają się tam, gdzie nie trzeba.

Trudno się obrażać. Jeszcze tylko pół godziny dzieli nas od terminu otwarcia Ruchomej Wystawy Gospodarczej w Pabianicach, nic więc dziwnego, że nastrój panuje gorączkowy.

Praca idzie niezwykle sprawnie; zresztą pracownicy Wystawy mają już sporą wprawę. Pabianice to bodaj trzynaste z kolei miejsce postojów. Po Olsztynie, Sandomierzu, Dębicy, Skarżysku impreza Min. Handlu

Wewnętrznego i Min. Rolnictwa zawitała pod Łódź.

ZWIEDZAMY WYSTAWĘ

W pierwszej salce znalazły pomieszczenie PGR-y. Wzorowe, selekcyjne warzywa i owoce, kilka wykresów i tablic. Dalej stoisko lasów państwowych, pomysłowy dział Państwowego Liceum Ogrodniczego w Widzewie i Centralnej Spółdzielni Ogrodniczej.

Na pierwszym piętrze mieszczą się ekspozycje: Liceum Mechanicznego w Pabianicach, Fabryki Chemicznej „Boruta”, Pabianickiej Fabryki Narzędzi, Fabryki Żarówek L-1, C. H. Przemysłu Metalowego i Przemysłu Mat. Budowlanych.

Na drugim — Fabryki Jedwabiu w Milanówku, Centrali Tekstylnej, Przemysłu Papierniczego i Centrali Rybnej. To samo piętro gości kiermasz, na którym nabyć można prawie wszystkie towary, wystawione w poszczególnych stoiskach.

Taki jest bliskawiczny, orientacyjny przegląd R.W.G. Nie wdajemy się w szczegóły, gdyż każdy mieszkaniec wsi obejrzy ją wkrótce dokładnie w swoim mieście powiatowym. Objazd po całym kraju trwa już od kwietnia br. i na Pabianicach się nie skończy!

Tymczasem zapoznajmy się z efektywnym dorobkiem wystawy, która ma za zadanie nie tylko pokazywać czy informować, ale i uczyć.

...UCZYĆ WARTOŚCI SOJUSZU ROBOTNICZO-CHŁOPSKIEGO

Charakterystyczny diagram: chłop, który posługuje się przy zniwach kosą i nowoczesny kombajn. Zacofanie i postęp. Wczorajsze i dzisiejsze. Ale tu chodzi nie tylko o pokazanie różnicy. Wystawa uwidocznia także ten element, o którym często zapomniano, element pracy robotni-

czej, dzięki której wysiłek chłopca jest lżejszy i wydatniejszy. Wystawa odkrywa przed chłopcem fakt, że robotnik wie o przeznaczeniu swej pracy i pamięta o przyszłym użytkowaniu jej produktów.

Tym samym sojusz robotniczo-chłopski przestaje być okrzykanym frazesem, a przetrza się w głęboko ludzkie uczucie przyjaźni i wdzięczności.

...UCZY SOCJALISTYCZNEGO STOSUNKU DO PRACY.

Na czerwonym tle odcinają się ostro świetne zdjęcia, obrazujące postęp i zdobycze radzieckiej gospodarki rolnej. Spejnalny dział informuje o agrobiologii Miczurina i Lysenki. Wykresy sugestywne i jasne mówią, dlaczego bogatsza jest wieś zelektryfikowana, dlaczego najlepszym systemem gospodarki zespołowej jest spółdzielczość produkcyjna.

To wywiera wpływ. Obiektyw na wymowa cyfr daje najbardziej prawdziwy obraz rzeczywistości.

Zresztą — oto dwaj rolnicy ze wsi Pajęczno: Adam Nowak i Antoni Baron. Niech powiedzą, co myślą o Ruchomej Wystawie Gospodarczej.

— Wystawa przekonała nas, jaką wartość posiada zastosowanie mechanizacji i nauki w lepszym życiu polskiej wsi. Widzieliśmy dużo ciekawych rzeczy rolniczych, chcielibyśmy, żeby ujrzeć je wszyscy chłopcy...

Myśli o tym i kierownictwo, i organizatorzy wystawy. Za pięć-sześć dni samochody RWG opuszczą gościnne Pabianice, aby ruszyć dalej trasą szerzenia postępu wśród mas chłopskich. (JOK)

OGŁOSZENIA DROBNE

HANDLOWE

WYROBY JUBILERSKIE — zegarki — srebro. Kupno — sprzedaż. Nowak. W-wa, Nowy świat 48. 3346 K

B-93294

Wiadomości sportowe

Sportowcy Moskwy uczcili XIII-tą rocznicę Konstytucji Stalinowskiej

W Moskwie na stadionie „Dynamo” odbyło się święto sportowe z okazji XIII rocznicy Konstytucji Stalinowskiej. Wzięli w nim udział sportowcy wszystkich moskiewskich stowarzyszeń sportowych. Uroczystość rozpoczęła defilada zawodników. Po defiladzie

odbyły się biegi sztafetowe, hokeistów oraz biegi w hokeju-bandu. Zakończeniem uroczystości był mecz dwu popularnych drużyn moskiewskich CDKA i „Spartaka”. Spotkanie to rozpoczęło mistrzostwa ZSRR w hokeju.

DYSKWALIFIKACJA ZNANEGO PIĘCIARZA

Łódzki Okręgowy Związek Bokserski rozpatrywał wniosek LKS „Włókniarza” o dyskwalifikację Marcinkowskiego, za niesportowy tryb życia. Zarząd LOZB postanowił zdyskwalifikować Marcinkowskiego na okres 3 miesięcy z zawieszaniem kary na jeden rok.

KOLARZE WZYWAJĄ DO WSPÓŁZAWODNICTWA

Kolarze sekcji ZKS „Kolejarz” (Gnieźno) stwierdzili, że współzawodnictwo w sporcie należy rozszerzyć, punktując również udział członków w życiu społecznym i w szkoleniu ideologicznym.

W celu szybszej realizacji historycznej uchwały Biura Polityczne

go KC PZPR, sekcja kolarska wezwała do współzawodnictwa poza stałe sekcje macierzystego klubu i zaapelowała do zarządu klubu, by podjął on wezwanie ZKS „Stal” z Poznania, zgłaszając klub do współzawodnictwa ogólnopolskiego.

MISTRZOSTWA SZACHISTÓW WIEJSKICH W ZSRR

W tegorocznym turnieju szachowym o mistrzostwo kolchozu uczestniczy ponad 300 tys. osób. Rozgrywki zakończyły się już we wszystkich okręgach Federacji Rosyjskiej, a obecnie odbywają się półfinały, upoważniające zwycięzców do udziału w rozgrywkach finałowych, które rozpoczyna się na początku przyszłego roku. Tak masowych turniejów nie zna dotychczas historia szachów.

Wydawca: Naczelny Komitet Wykonawczy Zjednoczonego Stronnictwa Ludowego. Redakcja: Komitet.

Warszawa, ul. Flory 5, tel. 8.03-01 i 8.55-05 — Redakcja nocna Aleja Jerozolimskie 83, tel. 8.69-18 i 8.69-19. Redakcja rękopisów nie zwraca.

Administracja: Warszawa, Aleja Jerozolimskie 83. Tel. 8-69-19.

Prenumerata: miesięczna w kraju 150 zł, za granicą 300 zł. Konto P. K. O. I-8666. Przy zgłoszeniu prenumeraty należy podać dokładny i czytelny adres. Administracja, Warszawa, ul. Aleja Jerozolimskie 83.

Cennik ogłoszeń wymiarowych (za 1 mm szer. i spalty)			
Rozmiar	Tekst	Za tekstem	Nekrologi
do 70 mm	zł. — 200	zł. — 120	zł. — 120
od 71 „ do 120 mm	„ — 300	„ — 170	„ — 150
„ 121 „ do 200 mm	„ — 400	„ — 240	„ — 250
„ 201 „ do 300 mm	„ — 540	„ — 360	„ — 360
„ ponad 300 mm	„ — 650	„ — 450	„ — 500

Drobne: 70 zł za wyraz. Poszukiwania pracy: 40 zł — za wyraz. Minimum 10 słów. W numerach niedzielnych, świątecznych i specjalnych 50% dopłaty.

Ogłoszenia przyjmuje: Biuro Ogłoszeń i Reklamy — Warszawa, oraz wszystkie Oddziały Wojewódzkie L. S. W.

Należność za ogłoszenia należy przekazywać do Narodowego Banku Polskiego na r-k żyrowy nr. 1022. Pododdział w Warszawie, ul. Ziemia i lud 3, konto 1-956.

Za terminowy druk ogłoszeń Redakcja i Administracja nie odpowiada.

Drukarnia L. S. W. Warszawa, Aleja Jerozolimskie 83

CENTRALA ROLNICZA SPÓŁDZIELNI «SAMOPOMOC CHŁOPIŃSKA»

poprzez Powiatowe Związki Gminnych Spółdzielni (PZCG)

zrzeszające:

- 3.159 Gminnych Spółdzielni,
- 16.889 sklepów,
- 14.500 punktów skupu,
- 3.000 spółdzielczych ośrodków maszynowych (SOM)
- 4.500 punktów gromadzkich SOM,
- 4.950 spółdzielczych zakładów przemysłu rolnego.

— 2 MILIONY CZŁONKÓW, —

kontraktuje i skupuje:

produkcję roślinną i zwierzęcą,

— w 1948 r. obroty w skupie wyniosły 39 miliardów złotych, w pierwszym półroczu 1949 r. — 58 miliardów zł.

zaopatruje wieś w towary i produkty

potrzebne w gospodarstwie rolnym i domowym.

— w 1948 r. wieś zakupiła towarów za 120 miliardów zł, w pierwszym półroczu 1949 r. — za 100 miliardów zł.

szkoli młodzież chłopską w księgowości, skupie,

zorganizowaniu na odcinku Spółdzielczych Ośrodków

Maszynowych itp.

CENTRALA ROLNICZA SPÓŁDZIELNI «SAMOPOMOC CHŁOPIŃSKA»

Warszawa, ul. Grażyny 15.

1425 R

TADEUSZ SARNECKI

Powieść w ustroju demokratycznym

Przeglądając biuletyny polskich instytucji wydawniczych spostrzeżemy, że nasza twórczość beletrystyczna znacznie w ostatnich czasach osłabła. Dlaczego? Na pytanie to odpowiedzieć nie łatwo.

Powieść, przynajmniej tak, jak ją rozumiemy dzisiaj, należy do nowszych rodzajów literackich i rozwijała się stosunkowo wolniej od poetyckich epopei i poematów. Stworzyła ją już starożytność i nie obce są nam i dziś nazwiska greckich i rzymskich beletrystów: Longosa z wyspy Lesbos, autora powieści pasterskiej — „Dafnis i Chloe”, Tytusa Petroniusza Arbitra, który światowy rozgłos zdobył sobie wspaniałą „Uczcią Trymaliona”, a przede wszystkim Apulejusza z Madaury, autora „Przemian”, najpoczyńszego jeszcze w epoce Odrodzenia.

Rzecz jednak charakterystyczna, że gdy epopeje Homera powstały już w IX wieku przed Chrystusem, początek powieści greckiej datuje się dopiero od Arystydesa z Miletu, który żył w II lub może nawet I wieku przed naszą erą i jest autorem zbioru nowel, nazwanych „Opowieściami milezyjskimi”. Można się wprawdzie upierać, że ILIADA i ODYSSEJA są również powieściami, ale nie zmieni to stanu rzeczy i dobrze udokumentowanego przekonania o ścisłym związku powieści z ekonomicznym rozwojem społeczeństwa. Świadczy już o tym właśnie rozwój powieści greckiej dopiero pod koniec doby hellenistycznej, a u Rzymian w czasach cesarstwa. W obu tych przypadkach życie prywatne w oczach społeczeństwa większego niż dawniej nabrało znaczenia i pozwalało śledzić jednostkę na tle bardzo już zaawansowanych form ustrojowych. Nie bez wpływu na powieść było też niemal całkowite równoprawnienie kobiet w życiu towarzyskim.

W średniowieczu powieść rozwijała się wolniej, tworzyli ją pańscy dla pobożnych chrześcijan (powieści religijna) lub autorzy często już świeccy, którzy dla kobiet układali tak zwane powieści kurtuazyjne. Oba rodzaje choć dość były popularne, nie stały się jednak masowymi na tyle, aby ogarnęły wszystkich. Niemniej przetrwały do naszych czasów, o czym świadczą książki, jeszcze teraz spotykane na jarmarkach wiejskich, które rozpowszechniają liczne żywoty świętych, a szczególnie „Żywot św. Genowefy”, czasami zaś nawet i „Ojca Wergiliusza”. Prawdziwa powieść masowa i zarazem ludowa zjawiała się jednak już o średniowieczu, kiedy dojrzała klasowa świadomość mieszczaństwa i kiedy przemiany ekonomiczne dzięki technicznemu wynalazkom stały się o wiele szybsze niż dawniej.

Znakomity, postępowy krytyk francuski, Thibaudet, w „Problemach powieści” stwierdził, że powstanie prawdziwej beletrystyki zbiegło się z powstaniem wielkiego przemysłu. Nie jest to zbyt ścisłe, choć ogólnie słuszne, nie można jednak zapominać, że nie byłoby rozwoju powieści w erze przemysłowej bez romansopisarzy 17 i 18 wieku, takich jak Francuz Furetiere, przyjaciel Boileau'a, Racine'a, Moliera i La Fontaine'a, który napisał aż do brutalności realistyczny „Roman bourgeois” o dziejach adwokackiej rodziny Vollichonów. Zresztą być może, że źródło powieści nowoczesnej szukać należy jeszcze dalej, w dziele Honoriusza d'Urfe (1568—1625) pod tytułem „Astrea”, gdzie autor po raz pierwszy zrywa z bajeczną starożytnością i przenosi akcję w czasy nowsze. Otworzyło to drogę do tematów z rzeczywistości, doświadczanej bezpośrednio.

Z rozkwitem mieszczaństwa przyszedł rozwój drukarni, szkół i kobiet. Przekształcające się szybko społeczeństwa dostarczały coraz obfitszego materiału powieściowego, wznosił krąg bohaterów i krąg rozważań o życiu, śmiały już obejmując codzienne sprawy ludzkie. Można istotnie twierdzić, że rozkwit powieści szedł w parze z rozwojem mieszczaństwa i postępowym mieszczańskim demokracji. Wspomniany Thibaudet ujął to w ten sposób: „Powieść i demokracja idą w parze”. Znajdujemy

na to przykłady również w literaturze polskiej. Po Kaczkowskim bowiem i Kraszewskim pozytywizm wyniósł Bolesława Prusa, a z nim tematykę mieszczańską i mieszczańskie ambicje, tak żywo opisane w „Lalee”. Wcześniej był jednak Honoriusz Balzak, za czasów którego demokracja i uprzemysławienie życia szły krok w krok z narastaniem realizmu i przewaga powieści nad innymi rodzajami literackimi. Powieściopisarze stali się przy tym sami fabrykantami książek, jak tenże Balzak, Dumas, a u nas Kraszewski. Powieść zaczęła zalewać rynek wydawniczy stając się powszechną i codzienną strawą ludzi. Jej triumf był zupełny. Poetów podziwiano wprawdzie nadal, ale umyśli już od czasów Waltera Scotta prawie wyłącznie zawładnęli powieściopisarze.

W beletrystyce ustaliły się również szybko wielkie style narodowe i narodowe zagadnienia, związane z największymi nazwiskami piśmiennymi. W beletrystyce też otworzyła się najszybciej droga awansu dla talentów samorodnych, powieść nie stawiała bowiem przeszkód tego rodzaju, jakie stawiają teatr i eses, operujący abstrakcją. Dzięki temu po Tolstoju na szczyty literatury rosyjskiej mógł wejść samouk Maksym Gorki, a u nas obok największych mistrzów pióra stanął Lucjan Rudnicki, autor „Starego i nowego”. Okazało się, że dla powieściopisarzy, przy niewątpliwym oczywiście talencie wystarczają: sama znajomość życia, wrażliwość i wyobraźnia, studia natomiast mogą być mu mniej potrzebne, przynajmniej nie są bezwzględnie konieczne. Toteż gdy mieszczaństwo zaczęło się chwiać i gdy idee postępowe ogarnęły najpierw robotników, a później chłopów, mogli oni bez większych przeszkód sięgnąć nie tylko po władzę, ale i sztukę. Z tym momentem znajdujemy się już w początkach wieku XX.

Wiek ten w bardzo charakterystyczny sposób zaważył na powieści. Mieszczaństwo wchodząc w okres imperializmu stało się w swej działalności i twórczości chaotyczne, a jednocześnie dialektyczny charakter dziejów wysunął na ich widownię nowe siły, stawiające czoło burżuazji. Te nowe siły posiadały własną etykę i estetykę, znalazły się poza tym w ostrej walce. Jak to miało skutek? Mieszczaństwo czując się zagrożone zaczęło spoglądać wstecz ku czasom swej bezwzględnej hegemonii. Jest to całkiem zrozumiałe, jeśli wytłumaczenia tego zjawiska poszukamy w psychologii, ale mieszczaństwo to również zaczęło przyglądać się sobie samemu pisząc wielotomowe powieści o swoich rzetelnych i bogatych rodzicach. W jednym i drugim przypadku oddalało się jednak od rzeczywistości, bo albo uciekało w przeszłość, albo koncentrowało się na fragmentach życia nie interesując się prawie wcale procesami ogólniejszymi.

Powieść pozwala jednak pokazać coś więcej, wizję wieku i człowieka, rozróżnić znaki przyszłości. Rzeczywiście jest przecież tylko jedna przejściowa z przeszłości w przyszłość jest, jak określa to dialektyczny materializm — ruchem rozwojowym z form zamierających w formy nowe, nadchodzące. Powieść powinna więc być również zwrócona w przyszłość, aby człowiek teraźniejszego widzieć w jego możliwościach rozwojowych, a nie statycznie, stojącego jakby w miejscu. To zadanie wziął na siebie nowy realizm, realizm socjalistyczny — estetyczny kierunek ludowych demokracji.

Czy wiemy teraz, co to jest powieść lub rozumiemy dlaczego twórczość beletrystyczna w Polsce osłabła? Jeszcze nie zupełnie, ale już łatwiej niż poprzednio na pytanie to znajdziemy odpowiedź.

W okresie rozkładu kultury mieszczańskiej powieść wchłonęła w siebie wszystkie rodzaje literackie. Był to naturalny skutek jej powszechności i uniwersalizmu, trzeba więc przyjąć tu określenie Edgara Moriana, również krytyka francuskiego, który napisał: „...powieść nie ma zakreślonych granic, nie ma form spe-

cialnych, jest ona literacką lawą w ciągłym ruchu”. To rozwojowe pojmowanie powieści odpowiada dialektycznemu rozumieniu życia i jednocześnie tłumaczy właściwą funkcję literatury postępowej, która nie odciągając człowieka od rzeczywistości pokazuje mu jej realia w perspektywie przyszłości.

Nie jest to zadanie łatwe, przeciwnie — bardzo nawet trudne, wymaga przy tym specjalnego przygotowania. Zdaje się więc, że znajdujemy się w okresie przestawiania na szego wzroku z przeszłości w przyszłość i dlatego polska beletrystyka jeszcze milczy. Z powieścią jesteśmy przed wielkimi wodami literackiej twórczości, z której wyłoniła się nowa forma myśli i zdarzeń. Pisarze oszołomieni przemianami, przekształceniem świata nienawości i egoizmem w świat miłości i braterstwa, czekają na własną dojrzałość wewnętrzną, aby sprostać nowym swym zadaniom. W ustroju demokratycznym powieść będzie bowiem na-

GRZEGORZ TIMOFIEJEW

Budowa

Dajcie wierzdom płaczące pieśni,
niech się zławi zielona krtani!
A nam żywym, męskim, cielesnym
innych dróg, innych zdań.

Jest nieodkryte piękno
rzeczy ludzkich, prostych i niezwykłych.
Rzucony na papier miętko
mocniejszy od stali produkcyjny wykres.

Dzień wita uśmiechem,
noc samotnością wysoką
twórczych ramion prostopadły pion.
Kola transmisyj wołają: budowa!
A moje słowa do drugich narodzin drżą
i chociaż wiotkie
chcą objąć, by miłować, miłować!

Tak piękna nie jest ani gwiazda ranna.

Pod niebo trud wyprowadzić
to zarys eposu.
Jak triumfalna struna
nawołuje mnie każdy wzrost ze snu i ziemi.
Tak wiele głosów!

STANISŁAW PIOTROWSKI

Mickiewicz — Puszkina — Słowacki

Rok 1949 obfitował w wielkie doniosłe rocznice, które nazwiska Mickiewicza, Puszkina i Słowackiego uczyniły własnością mas ludowych. Żaden z tych największych poetów ubiegłego wieku nie chciał sławy urzędowego uznania, nie chciał „laurów kapitolu”, ale tak jak Mickiewicz, najwyżej stawiali: „Wianek, rękami wieśniaczki osnuty, z modrych bławatków i zielonej ruty”.

Dzięki Rewolucji Październikowej, która niszczała tyranie kapitalizmu na oświeć tworzyła wrota kultury dla szerokiego mas robotniczo - chłopskich, powstały realne możliwości zbliżenia tych dawnych rewolucjonistów ducha do dni dzisiejszych. Jednocześnie niszcząc szowinizm stworzyła podstawy do zrealizowania miłości między narodami, tego zasadniczego postulatu, który Puszkina w wierszu o Mickiewiczu tak ujął: „On mówił o czasach idących, kiedy narody, zapomniawszy o sporach, zjednoczą się w wielkiej rodzinie”. Czasy takie nadeszły, skoro w 1949 roku odbywały się akademie i obchody ku czci trzech wieszczów zarówno w Warszawie, jak i w Moskwie, Kijowie, Sofii, czy Pradze.

Oświadczając ich twórczość i działalność, ograniczyć się musimy do spraw najistotniejszych. Mickiewicz poznał Puszkina w czasie swego pobytu w środkowej Rosji. Oba zawarli wtedy serdeczną przyjaźń i wzajemnie wielki odczuili dla siebie szacunek. Dali temu wyraz w swej twórczości. Puszkina w wierszu „Mickiewicz” — a Mickiewicz w artykule poświęconym Puszkiniowi po jego tragicznej śmierci, pod którym podpisał się nie nazwiskiem, a dwoma słowami: „Przyjaciel Puszkina”. Słowacki nie znał osobiście Puszkina,

rzędziem walki o przyszłość człowieka i kultury.

Czy wobec tego cały dotychczasowy kierunek rozwoju beletrystyki należy odrzucić? Nie. Przeszłość wydoskonalila narzędzia literackie w zadaniach, które nie lub prawie nie ludziom nie przynosiły, narzędzie to jest jednak bardzo cenne i przydatne również do zadań nowych. Literatura w ustrojach poprzednich służyła przede wszystkim „estetycznym zabawom”, trudno jej było od fantastyczności, „metamorfoz” cudów przejść do widzenia rzeczywistości w jej istotnych kształtach, ale przecież drogę tę ostatecznie odbyła i to nie napróżno. Nie napróżno, bo dziś w ustroju demokratycznym powieść wyzwolona jest z błędów przeszłości i gotowa do nowej służby. Jest to więc jakby moment nowych narodzin i dlatego dotychczasowego milczenia polskich beletrystów nie należy rozumieć opacznie. Jest to milczenie przed prawdziwą burzą twórczości socjalistycznej.

Państwowy Instytut Sztuki

RADA Ministrów powołała do życia nową instytucję naukowo-badawczą, działającą w ramach Ministerstwa Kultury i Sztuki, a poświęconą organizowaniu i popieraniu prac, dotyczących twórczości artystycznej. Jest to Państwowy Instytut Sztuki, który chwilowo mieści się jeszcze w gmachu Ministerstwa, lecz już w roku następnym przenieść do własnego budynku.

Instytut powstał z połączenia b. Studium Teatrolologicznego i z b. Państwowego Instytutu Badań Sztuki Ludowej, ale obejmuje znacznie szerszy zakres zainteresowań, podzielonych między cztery sekcje: teatru, sztuki ludowej, plastyki i muzyki. Poza tym przewiduje się stopniowe powoływanie do życia komisji oraz, w pierwszym rzędzie trzech komisji dla zagadnień akademickiego szkolnictwa artystycznego, a mianowicie: 1) teatru i filmu, 2) plastyki, 3) muzyki. Jako podstawowa komisja naukowa powstanie komisja metodologii badań oraz teorii sztuki; dla zasad planowania w zakresie kultury odpowiednią komisją planowania, dla kontroli i oceny komisja sprawozdawczości i statystyki.

Przy Instytucie powstaną również: Centralna Biblioteka Sztuki z czytelniami i Centralne Archiwum Dokumentacji Artystycznej z pracowniami, wśród nich uruchomiona zostanie pracownia fotograficzna.

Utworzenie Państwowego Instytutu Sztuki stało się koniecznością z chwilą rozpoczęcia wielkiej ofensywy ideologicznej w dziedzinie kultury. Ofensywa ta wymaga planowego i możliwie szybkiego stworzenia właściwych teorii estetycznych oraz naukowego ich rozwinięcia w poszczególnych badaniach jak i twórczości. Podjęta już przez Ministerstwo Kultury i Sztuki zasada reformy wyższego szkolnictwa artystycznego stawia ponadto przed Instytutem szczególnie doniosłe zadania w zakresie naukowej opieki nad tym szkolnictwem.

Do szczegółowych zadań Instytutu należeć więc będzie popieranie i samodzielne prowadzenie badań naukowych z zakresu sztuki, inicjowanie i podejmowanie własnych wydawnictw, współpraca ze wszystki-

mi zainteresowanymi instytucjami naukowymi i urzędami w kraju oraz za granicą, a również koordynacja prac z zakresu sztuki polskiej, prowadzonych poza Instytutem.

Działalność Instytutu nie ograniczy się w ten sposób do samych badań naukowych i akcji wydawniczej; stanowiąc ośrodek zainteresowań wszystkich dziedzin sztuki w ujęciu teoretycznym i historycznym, zajmie się on ściślej związkami między sztuką a życiem oraz potrzebami Państwa i społeczeństwa w ich drodze do socjalizmu.

Instytut istnieje stosunkowo niedawno, powołany został do życia uchwałą Rady Ministrów z dnia 30 listopada br., a już jego działalność dała pewne wyniki. Sekcja Sztuk Plastycznych Instytutu utworzyła dwa zespoły redakcyjne dla opracowania dwu słowników: „Słownika sztuk plastycznych” i „Słownika biograficznego artystów polskich”. Zespoły te współdziałać będą jak najściślej z Instytutem Historii i Sztuki przy Uniwersytecie Warszawskim.

Innym ciekawym wydawnictwem tej samej sekcji będzie dwutomowa antologia krytyki sztuki, obejmująca wiek: XIX i XX.

Państwowy Instytut Sztuki od 1 stycznia 1950 roku przejmie również dwa czasopisma muzyczne: „Kwartalnik muzyczny” i „Ruch muzyczny”. Na miejsce tych wydawnictw, przy zrewidowaniu i rozszerzeniu ich dotychczasowych programów, wydawane będą następujące wydawnictwa muzyczne: „Rocznik muzykologiczny” — publikacja ściśle naukowa o niewielkim nakładzie, podstawowy periodyk „Muzyka” oraz dla szerokiej popularyzacji muzyki „Gazeta muzyczna”.

Oczywiście, co wynika już zresztą z podanych szczegółów, Państwowy Instytut Sztuki działać będzie w myśl podstawowych zasad marksistowsko-leninowskiej nauki o sztuce. Program ideologiczny i estetyka realizmu socjalistycznego stanowiące będzie zatem podstawową metodę twórczą i badawczą w pracach Instytutu.

Da to polskim twórcom i naukowcom właściwy obraz o sztuce i sztuce socjalistycznego humanizmu, o sztuce szczęścia i dobra. (Rod)

jednak z nie mniejszym podziwem, uznaniem i miłością jak Mickiewicz, odnosił się do jego twórczości.

Wszyscy oni byli piewami wolności i kochali lud, w imieniu którego występowały. Twórczość ich jest wybitnie narodowa, ludowa, a jedno cześnie dzięki swoim najszlachetniejszym, postępowym tendencjom — ogólnoludzka. Widzieli krzywdę ludu pańszczyźnianego i dali temu wyraz w licznych utworach. W II części „Dziadów” Mickiewicza czytamy: „Przywiązano mię do sochy, dziesięć pęków łozy. Każdą kość, jak z klasu zyto, jak od suchych strąków grochy od skóry mojej odbito... Mąż mój już na tamtych święcie, córkę zabrales do dworu, matka w chacie leży chora przy piersiach maieńkie dziecię”.

Puszkina zaś w wierszu pt. „Wies” napisał: „Nie widząc łez, nie słysząc jęków, wybraniec losu — ludziom na nieszczęście — tu pan okrutny z różną w ręku przywłaszczysz sobie prawem pięści dobytek, trud i wolny czas oracza. Tu chyląc kark nad plugiem, pod biciami, pokornie wlecz się cudzymi zagonami rab niczego posiadacza. Tu aż do grobu, aż do grobu w jarzmie, wśród udręki, omdlewało ciało i nadzieja znikła, tu dziewczęce wdzięki kwitną dla podłej gądy rozpustnika (tłumaczył J. Tuwim). Oto obok wsi pańszczyźnianej i tragedii ludu

Słowacki w 1946 roku, po powstaniu chłopskim pisał w liście do szlachty, piętnując obłudę obszarńczą: „Pragnęliśmy wolności, a sami niewolnikami zlego byliśmy. Pragnęliśmy swobody i szczęścia, a w ciemności i nędzy zostawali nasi bracia-chłopi. Uszanuj grubą siermięgę — nawoływał jeszcze Słowacki — bo to strój przyszłych żołnierzy, co Pol-

sę wywalczą”. Wiara w lud była dla Słowackiego wiara w odzyskanie niepodległości. Świadczy o tym również jarzanie się słowo „LUD” w zakończeniu „Anhellego”.

Mickiewicz bierze czynny udział w walce z tyranami. Najpierw w szeregach Filomatów w Wilnie, później w Trybunie Ludów wreszcie w Legionie. Puszkina wiąże się z Dekabrystami i ich walką przez swą rewolucyjną twórczość. Słowacki włacza się do ruchu rewolucyjnego w Powstaniu Listopadowym 1930 roku. Pisał wtedy: „Do bronii. Oto ludu zmartwychwstanie, z ciemnej pogłębnienia toni, z popiołów Feniksa nowy, powstał lud”.

W twórczości swej — zarówno Mickiewicz, Puszkina jak i Słowacki walczą w imię wspólności. Poeci nie doczekali się jednak radości chwili obalenia caratu. Do jego obalenia było jeszcze daleko, ale pełni wiary w zwycięstwo o wyzwolenie narodów z jarzma despoty i tyranii carskiej, walczyli nieustępliwie. Mickiewicz w Trybunie Ludów pisał: „Stala nienawiść i wojna potrzebne są tylko naszym despotom dla utrzymania swego panowania. Rosjanie nie mogą być długo narzędziem despotyzmu... Narody nie są nigdy zainteresowane w tym, aby się wzajemnie niszczyły. Dzień obalenia despoty będzie pierwszym dniem pokoju i przyjaźni narodów”. W wierszu „Do przyjaciół Moskali” Mickiewicz bardzo starannie oddzielił naród rosyjski od caratu, naród darzył przyjaźnią, carat nienawiścią.

Puszkina w wierszu do Czadajewa przekonywał: „O, druhu, wierz mi, weździe ona szczęśliwa gwiazda nad ojczyzną. Zerwie się Rosja przebudzona

i na ruinach despotyzmu wyrwie lud nasze imiona”.

(tłum. J. Tuwim)
A w odzie „Wolność” nawoływał: „Wietrznego losu laworicy, tyranii światła, drżycie dziś! A wy, odważną pieszcząc myśl, powstaniecie, niedni niewolnicy”.

Słowacki znów z głębokim szacunkiem wspomina w „Beniowskim” Dekabrystów: Rylejewa, Murawiewa-Apostola, Bestuzewa, Pestela, Rumina. Pełen uznania jest jednocześnie dla Puszkina, Oddawanie czci Dekabrystom, wymordowanym przez cara, jest stwierdzeniem wspólnych dla żen do wyzwolenia rewolucji najlepszych postępowych działaczy polskich i rosyjskich. I w „Fantazym” pobrzmiewają te same jeszcze echa, spotykamy tam takie słowa: „...Na Sybirze ja miał jednego sercem przyjaciele — Tak my z nim często wychodzili pod krzyże, na których imię Rumina, Pestela i drugich...”

Czyż można się teraz dziwić, że Polska Ludowa — Polska robotników i chłopów sięgnęła do najwyższych wartości swego narodu z przeszłości i uczyniła z nich powszechną własność szerokich mas. Walka z analfabetyzmem, z krzywdą ustroju kapitalistycznego, walka z ciemnotą, zacofaniem i zabobnem, walka o upowszechnienie kultury i oświaty, walka o nowego człowieka, który w bratniej miłości z innymi narodami postępu walczy o światowy pokój, o wyzwolenie i sprawiedliwość dla wszystkich ludzi pracy na świecie — to wszystko wypływa z ducha naszych wieszczów. Lud polski w końcu roku jubileuszowego składa im swój głęboki hołd oświadczaając, że nigdy nie zapomni tych trzech nazwisk: Mickiewicza, Puszkina, Słowackiego.